Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE IV, III.

Rok XVI. Kraków, sobota 2 września 1933 Nr. 241

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Prof. Teodor Lessing ofiarą zbirów hitlerowskich

Skrytobójcze morderstwo w Marienbadzie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Praga, 31. 8. (R) Dawny profesor politechniki w Hannowerze dr. Teodor Lessing, przebywający w Marienbadzie na emigracji, został ubiegłej nocy skrytobójczo zamordowany. — Sprawca dostał się do mieszkania prof. Lessinga, znajdującego się na piętrze, przez okno za pomocą drabiny. Oddał on do śpiącego dwa strzały rewolwerowe, z których jeden był śmiertelny. Ciężko rannego przewieziono bezzwłocznie do kliniki, gdzie niebawem zmarł. Sprawca zbiegł.

Istnieją wszelkie poszlaki, że morderstwa dokonał hitlerowiec Max Eckert zamieszkały na jednem z przedmieść Marienbadu. Poszukiwania za nim wskazują, że zbiegł on do Niemiec.

(!) Praga, 31. 8. (ŻAT). Czechosłowacja wstrząśnięta dziś została wiadomością o morderstwie, dokonanem ubiegłej nocy na osobie światowej sławy uczonego żydowskiego z Niemiec prof. Teodora Lessinga. Morderstwo dokonane zostało w Marjenbadzie, gdzie Lessing przebywał jako uchodźca z Niemiec.

O godz. 1 w nocy z środy na czwartek morderca dostał się po drabinie na trzecie piętro domu, w którym prof. Lessing mieszkał.

Padły dwa strzały.

Ciężko ranny prof. Lessing został przewieziony do szpitala, gdzie pomimo natychmiastowej pomocy po upływie godziny zmarł. Prof. Lessing liczył lat 61.

Morderstwo znanego uczonego żydowskiego wywarło

wstrząsające wrażenie na Kongresie.

Wskazują na to, że dopiero przed paru dniami, a mianowicie w niedzielę, „Völkischer Beobachter" ogłosił niezwykle napastliwy artykuł, skierowany przeciwko prof. Lessingowi, któremu pismo zarzucało uprawianie propagandy antyniemieckiej zagranicą.

Cała policja czechosłowacka została zaalarmowana dla ujęcia sprawców, jakkolwiek jest prawie pewnem,

że mordercy opuścili już granice Czech

i powrócili do Niemiec, skąd niewątpliwie przybyli. Drogę z Marjenbadu do granicy niemieckiej można odbyć w przeciągu mniej niż godziny czasu.

Prof Lessing na inauguracyjnem posiedzeniu XVIII. Kongresu był jednym z gości honorowych, którzy zajęli miejsce na trybunie kongresowej. Zamordowany uczony brał nader czynny udział w akcji stwarzania egzystencji dla uczonych żydowskich, wygnanych z Niemiec. W przyszłym tygodniu prof. Lessing miał być przyjęty przez prof. Masaryka, z którym miał omówić sytuację uchodźców żydowskich z Niemiec. Ostatnio prof. Lessing odbył turneé odczytowe po Czechosłowacji, mówiąc o sytuacji żydowskiej w Niemczech.

Zamordowany należał do pierwszych ofiar reżimu hitlerowskiego.

Nazwisko jego figurowało na pierwszej liście profesorów usuniętych z uczelni niemieckich. Był on profesorem filozofji na wyższej szkole technicznej w Hannowerze. Prof. Lessing otrzymał przed kilku dniami list z pogróżkami, który komunikował, że skazany został na śmierć. Uczony nie zwrócił na to uwagi i nie zastosował żadnych środków bezpieczeństwa.

Nie ulega wątpliwości, że morderstwo popełnione zostało przez specjalnie w tym celu wysłanych

agentów narodowo-socjalistycznych.

Pierwsze dochodzenia stwierdziły, że w mordzie, który był przygotowany nader dokładnie, brało udział niemniej niż 5 osób. Policja sądzi, że dwóch z pośród morderców dostało się po drabinie na trzecie piętro mieszkania prof. Lessinga i po zastrzeleniu swej ofiary, mordercy tąsamą drogą zeszli na dół.

Ministerstwo spraw wewnętrznych w Czechosłowacji zakomunikowało ŻAT-nej, iż jeżeli się okaże, że w zabójstwie prof. Lessinga bezpośrednio lub pośrednio uczestniczyli obywatele Rzeszy niemieckiej, wówczas rząd czechosłowacki jest zdecydowany wyciągnąć z tego

daleko idące konsekwencje.

W tym wypadku rząd czechosłowacki wręczy najostrzejszy protest rządowi niemieckiemu i z całą stanowczością domagać się będzie ukarania sprawców zbrodni. Narazie władze czeskie wzmocniły straż na granicy republiki.

Aresztowanie dwóch osób podejrzanych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Praga, 31. 8. (R) W Marienbadzie aresztowano dziś dwie osoby podejrzane o udział w zamordowaniu prof. Lessinga. Prezydjum policji wydało daleko idące zarządzenia, zmierzające do zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa publicznego. Z dniem jutrzejszym wzmocniona zostanie straż graniczna na granicy czechosłowacko-niemieckiej przez gęste rozsianie wzdłuż granicy specjalnych oddziałów żandarmerji granicznej.

—o-o-o—

Teodor Lessing

Z Marienbadu nadchodzi straszna wiadomość o zamordowaniu Teodora Lessinga, wybitnego uczonego, znanego myśliciela, który od lat kilkunastu był aktywnym sjonistą i szlachetnym propagatorem idei odrodzenia żydowskiego. Teodor Lessing, autor wielu filozoficznych dzieł, był od roku 1908 docentem filozofji na wyższej szkole technicznej w Hanowerze. Lessing, który w młodości opuścił żydostwo, w roku 1900 pod wpływem ruchu sjonistycznego powrócił do społeczności żydowskiej i wstąpił wraz ze swoją żoną pochodzącą z chrześcijańsko-pruskiej szlachty do Organizacji Sjonistycznej. Kiedy w roku 1925, bezpośrednio przed wyborem Hindenburga na prezydenta Niemiec, ogłosił krytyczny artykuł o Hindenburgu, wywołało to antysemicki ruch wśród młodzieży na wyższej szkole technicznej w Hanowerze, a potem także wśród profesorów, przyczem zażądano dymisji Teodora Lessinga. Akademicy grozili wówczas generalnym strajkiem na wszystkich uczelniach niemieckich. Lessing przerwał w roku 1926 wykłady i od owego czasu czynny był głównie w publicystyce. Był on publicystą niezwykle odważnym, głębokim, a jego rozprawy i studja wywierały silne wrażenie wśród licznych rzesz jego zwolenników. Lessing, który był z przekonania socjalistą, odbył przed dwoma laty podróż po Palestynie i ogłosił kilka przepięknych artykułów o wrażeniach z tej podróży. W słowach pełnych entuzjazmu zobrazował wówczas Lessing dzieło dokonywujące się w Palestynie Oprócz wielu dzieł filozoficznych, ściśle fachowych, ogłosił Lessing kilka rozpraw odnoszących się do żydostwa, wśród nich wyróżnia się znana rozprawa „Jüdisches Schicksal". Lessing był naturą bojową, był szermierzem sprawiedliwości społecznej, a jego ostatnie wystąpienia publicystyczne przeciwko regimeowi hitlerowskiemu nacechowane były szczególną ostrością. Padł też jako ofiara tego regime'u. Ręka zbirów hitlerowskich, dosięgla go nawet za granicami kraju hitlerowskiego.

Cześć Pamięci Wielkiego Człowieka i Bojownika!

Dziś w numerze:

Z. F. Finkelstein: List z Kongresu
J. Josefsberg: Czy hitleryzm zapanuje w Rumunji?
(b): Modlitwa do Adolfa
L. R.: Tyle — i więcej nic!
(K): Oszustwa bilansowe i obłęd „rasistów"
J. Himmelblau: Czy i w jakim wypadku wolno przewozić ruchomości do hali licytacyjnej?
W. Lichtenberg: Rozsądna kobieta (fejleton)

„Ex oriente" — ogień...

(Th) Tak — tym razem ze Wschodu już można oczekiwać nietylko przysłowiowego światła, które tam zwykle wschodzi, ale już niszczący płomień, wielki ogień, wystarczający na zapalenie, a bodaj-że na spalenie całej planety. Toć ta marna planeta i tak jest właściwie taką beczką prochu — dlaczegoby iskra, wyskakująca z dalekiego Wschodu nie mogła jej wysadzić w powietrze. Gdzie jest ta siła moralna czy materjalna, która zdolna powstrzymać podpalaczy od wzniecenia niszczącego pożaru?

Jest zupełnie niewątpliwe, że Japończycy zdecydowani są od kilku lat, wyzyskać zamieszanie i niejako bezwład, jakie zapanowały na świecie po ostatniej wojnie, by osiągnąć swoje ostateczne cele historyczne. A te cele najdalsze i najwyższe, stanowiące w świadomości Japończyków niejako ich posłannictwo dziejowe, ich najwyższą misję, mieszczą się faktycznie w jednem krótkiem zdaniu: Niepodzielne zapanowanie nad całym Wschodem Azji, aż do jej środka, a przedewszystkiem zawładnięcie całym pacyfikiem, przynajmniej po stronie azjatyckiej. A ten program oznacza w gruncie rzeczy — wyparcie całkowite i wypędzenie Stanów Zjednoczonych Ameryki i Anglji z tego olbrzymiego obszaru, gdzie te mocarstwa mają swoje ogromne interesy gospodarcze. Cel Japonji może tedy być osiągnięty tylko poprzez pobite lub przynajmniej śmiertelnie nastraszone te dwa światowe mocarstwa.

Czy się to uda Japonji?

Dawniej, przed laty wielu, mówiono o Japończykach, że są Prusakami Wschodu. To było szczególnie wtedy, kiedy zamierzała się stosunkowo mała Japonja na olbrzymią Rosję i ją pokonała. Wtedy takie porównanie oznaczało wielki komplement, a odnosiło się do niezwykłego męstwa, do temperamentu bojowego. Wtedy Prusy stanowiły jeszcze pojęcie o treści moralnej, chociaż militarnej. Gdy się jednak teraz wymawia słowo: „Prusy", to miesza się do świadomości jakaś dziwaczna komponenta spruszczonego Austrjaka staje się rago gbura niekulturalnego, jakoś sztucznie zesztywniałego, któremu na imię Adolf Hitler.— a wtedy porównanie z Prusakami staje się raczej podobne do potępienia. Czy więc Japończycy upodobnili się istotnie do Prus — shitlerowanych? Jeśli tak jest, to istotnie jest przed czemś drżeć na najbliższą przyszłość. Pierwowzór wprawdzie jest narazie tylko silny w gębie i przygotowuje się do siły faktycznej, ale podobieństwo jego na żółte stanowi już ogromną potęgę fizyczną. Czy Japonja już idzie na całego?

Pozory wszystkie na to wskazują. Japonja połknęła Mandżurję i zakpiła sobie w sposób niebywale cyniczny z potępienia Ligi Narodów. Ot wystąpiła z tego dostojnego towarzystwa i nie zna go więcej. Jakby rzekła: Nie podoba się Wam, mości panowie? To przyjdźcie i bierzcie sobie. Ona wie doskonale, że nikt nie przyjdzie, bo nikt, zgoła nikt, nie ma wolnych od pęt nóg i wolnych od kajdanków rąk. Każdy z członków czcigodnej „society", wabiący się Ligą Narodów, jest gdzieś uwiązany i spętany. Toteż Liga Narodów ograniczyła się do uroczystego ogłoszenia wyroku i dalej palcem nie ruszyła. A Japonja połknęła Mandżurję. Skoro to jej tak lekko przyszło, to rozszerzyła horyzont swojego rozboju i sobie pospacerowała aż pod mury Pekinu. Nikt jej nie powstrzymał. Co więcej — żyła spokojnie i oddychała swobodnie w cieniu rozłożystego drzewa, jakiem był układ waszyngtoński. Miała niewzruszoną pewność, że żadne mocarstwo jej nie prześcignie w ustanowionych proporcjach zbrojeniowych, a te proporcje, które istniały, chociaż Japonja w nich zajęła dopiero trzecie miejsce, były jednak dostatecznem zabezpieczeniem przed jakąkolwiek interwencją, czy to ze strony Anglji, czy ze strony Stanów Zjednoczonych. A przytem — co to za cudowny świat. Jakby wymarzony dla wypraw rozbojowych! Przecież świat się ciągle rozbraja, rozbraja! A Ameryka — ona sama — prym wodzi. Czegóż Japonja ma się obawiać?

Kroczyła więc głęboko w kraj chiński, wbiła się zębami mocno w mięśnie — oczywista już słabe od starości! — tego nieszczęśliwego narodu i przestała się zupełnie wstydzić lub wstydliwie tłumaczyć. Szła zwycięsko naprzód.

To jej jednak widocznie nie wystarczyła. Jak już zrobić gruntownie, to trzeba jednego rywala usunąć na zawsze — Rosję sowiecką. I ta, wiadomo, nie jest dosyć silna, by się bronić, lub by zaczepiać. Więc — Mandżurja, ten, jak wiadomo, tak zupełnie „suwerenny" kraj, wysyła do sowietów dosyć nachalne noty, stawia im żądania, zadaje im podchwytliwe pytania, jednem słowem, robi wszystko, co może stworzyć pomost do — wojny.

Dotąd jest wszystko w porządku. Japonja snać trzyma się swego pierwowzoru pruskiego, który nie boi się nikogo, prócz Boga. W gruncie rzeczy ani mistrz, ani uczeń także Boga się nie boją, bo ich jedyna wiara jest w ostry miecz i suchy proch! Japonja tedy odrabia swój program.

Aż tu nagle grucha zła wieść — Ameryka się zbroi! Ameryka ogłasza, jakby nigdy nic, swój nowy program budowania okrętów wojennych. A z Ameryką nie ma co żartować. Ona wprawdzie ma swoje duże kłopoty, walczy w pocie czoła ze swojem bezrobociem, ale to wszystko jej nie wstrzyma od wykonania swojego groźnego programu.

Teraz dopiero poraz pierwszy od szeregu lat Japonja doznała wstrząsu. Czy to z Ameryką przeprawa? A jak już ostatnio przyzwyczajona do zbytniej pewności siebie, bo miała do czynienia z Chinami, lub najwyżej z Sowietami, tak i teraz Japonja uderza w zbyt ostry i mocny ton i stawia Ameryce jakby ultimatum. Nota japońska do Ameryki jest terminowa i żąda aż do trzech dni odpowiedzi, wyjaśniającej nowe zbrojenia. Ameryka, znowu po swojemu dumna, nie odpowiada właściwie na tę notę pretensjonalną. Na co Japonja odpowiada — bo już inaczej nie może — wypowiedzeniem traktatu waszyngtońskiego, regulującego stosunek liczbowy zbrojeń morskich Japonji do Ameryki, jak 6:10. Czyli, że Japonja zapowiada nowe zbrojenia.

Narazie więc — obie strony są niezmiernie odważne i mocne w notach. Nie lękają się. Ale jak się z tej zabawy w noty zrobi coś poważnego? Przedewszystkiem: czy rzeczywiście i Ameryka i Japonja dadzą finansowo radę tym dzikim zbrojeniom? Jedno i drugie państwo, ma zdewaluowaną walutę, dusi się w rozmaitych gospodarczych troskach i niedomogach. Czy na te wszystkie troski są zbrojenia miljardowe odpowiedniem lekarstwem? Jeszcze Ameryka może zaufać swym „nieograniczonym możliwościom" — ona mimo wszystko posiada niewyczerpane rezerwy i ma niemal kompletną samowystarczalność także co do surowca. Ale Japonja? Jej pieniądz jest do połowy nominalnej wartości, czy jeszcze niżej obniżony, jej kredyt jest całkowicie złamany, jej zubożenie po ostatnich wyprawach madżurskich i chińskich musi jednak być znaczne — jakże ona może myśleć o takich karkołomnych wyczynach?

A jednak — tak się dzieje, a nie inaczej. Japonja zapowiada zbrojenia i czyni przygotowania akby do — trudno to słowo wypowiedzieć, ale niema innego, skoro się chce nazwać rzecz po imieniu! — wojny. Ona już puściła maszynę w ruch. Już w kotle czarownic zaczyna się gotować znany i władczy — gniew ludu. Już się słyszy o wielkich patrjotycznych manifestacjach w różnych łatwo zapalnych warstwach ludowych. Przedewszystkiem już się daje zauważyć całkowicie samorzutne i wprost elementarne wrzenie wśród młodzieży uniwersyteckiej. Można zgóry wyliczyć dalsze objawy straszliwego gniewu. Przecież — pamiętamy jeszcze tę rzecz doskonale. Widzieliśmy na własne oczy, jak się takie rzeczy „robią". Toć to znane „para bellum", jeśli się chce „bellum".

Czyż więc Japonja istotnie decyduje się na wojnę na taką okropną grę, na którą jedna istnieje nazwa: Va banque, gdzie stawkę stanowi wszystko, bez reszty wszystko, co się posiada? Przecież logika faktów mówi, że Ameryka miałaby w takiej rozprawie z Japonją naturalne sojuszniczki w Anglji i Rosji, którym chyba także nie jest na rękę bezgraniczna ekspansja japońska. Jakże Japonja waży się na tego rodzaju skok w otchłań?

A może taka jest kalkulacja: Wzniecimy pożar, który niebawem obejmie całą kulę ziemską. Hitler zrobi swoje siejąc zamęt i demoralizację po świecie. Tymczasem wylewać się będzie złowrogo okropna lawa, która wewnątrz zepsutego do samych korzeni rodu ludzkiego się gotuje, rozleje na świat. A w tym potopie może właśnie tylko peryferja się uratuje, a Japonja siedzi na peryferji ziemi i ma jeszcze w tem swoją siłę, że u niej materjał ludzki jest bardzo tani i że nim dowoli szafować można. Kto wie, może to i słuszna kalkulacja.

To też trudno zazdrościć tym, co dzisiaj są młodzi a jutro będą musieli przejść przez straszliwą gehennę, którą im mocarze świata rozpalają...

Z. S. S. R. wzmacnia garnizony nad granicą mandżurską

(!) **Tokio, 31. 8. (R).** Wedle raportów nadchodzących z Mandżurji, **rząd sowiecki wzmacnia garnizony armji czerwonej nad granicą mandżurską.** Wskazują, że obecny stan armji sowieckiej na Dalekim Wschodzie jest **dużo większy od stanu armji japońskiej.** Armja sowiecka jest zaopatrzona **w najnowsze zdobycze techniki wojennej i posiada wielką ilość samolotów bojowych.**

Japońskie sfery wojskowe, wyrażając z tego powodu zaniepokojenie, wskazują, że po zawarciu paktów o nieagresji z Polską i innymi sąsiadami zachodnimi **Rosja sowiecka odtransportowała wielkie ilości wojska z zachodu na wschód.**

Nowa zniżka dolara i funta

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 31. 8. -L) Po chwilowej lekkiej poprawie zaznaczyła się **dziś na giełdach europejsikch nowa zniżka funta i dolara.** W Londynie notowano dolara 4.53. Funta angielskiego notowano w Zurychu 16.53, w Paryżu 81.40 i w Amsterdamie 7.92 i 3/4.

(!) **Warszawa, 31. 8.** (Sin.) W ciągu ubiegłych dwóch dni dało się zauważyć na rynkach zbożowych znaczne zwiększenie podaży żyta. Obrót na warszawskiej giełdzie zbożowej wynosił w dniu 29 bm. 597 ton, w dniu 30 bm. 580 ton.

(!) **Warszawa 31. 8.** (Sin). Na najbliższem posiedzeniu rady miejskiej m. Warszawy, które się odbędzie we wrześniu m. in. omawiana będzie sprawa wypuszczenia nowej 5-procentowej pożyczki m. Warszawy na sumę 5 miljonów zł.

Trzy rezolucje w sprawie rewizjonistów

A. C. wyśle komisję śledczą do Palestyny

Żabotyński na trybunie. — Rezolucja A. C. przyjęta 197 głosami przeciw 62

(Od naszego specjalnego korespondenta).

(!) Praga, 31. 8. (Man.) Dziś o godz. 5.30 popołudniu zebrało się plenum Kongresu, celem zajęcia stanowiska w sprawie zarzutów uczynionych rewizjonistom. W sprawie tej odczytane zostały trzy rezolucje:

Pierwsza rezolucja pochodzi od prezesa A. C. Motzkina. Domaga się ona, aby nowe A. C. otrzymał polecenie dokonania na pierwszem posiedzeniu wyboru specjalnej komisji śledczej, która uda się do Palestyny celem przeprowadzenia badań, czy istnieje w Palestynie grupa propagująca stosowanie środków teroru w walce politycznej. Komisja ta ma być przez A. C. wyposażona we wszelkie pełnomocnictwa, jak prawo przesłuchiwania świadków i t. d., nie wolno jednak będzie komisji mieszać się do toku śledztwa w sprawie zabójstwa Arlosorowa.

Druga rezolucja, wniesiona przez rewizjonistów, odczytana została z trybuny przez Żabotyńskiego. Rezolucja ta domaga się, by Kongres oświadczył, iż wszelkie zarzuty co do istnienia grupy terorystycznej w łonie rewizjonistów palestyńskich, pozbawione są wszelkiej podstawy. Rezolucja domaga się w dalszym ciągu zarządzenia śledztwa w sprawie działalności wszystkich partyj w Palestynie, w szczególności co do walki klasowej grup lewicowych.

Trzecia wreszcie rezolucja, wniesiona przez grupę Grossmanna, domaga się, by komisja śledcza rozpoczęła dochodzenia dopiero w chwili gdyby sąd w Palestynie miał ustalić fakt istnienia takiej grupy terorystycznej.

Przewodniczący Kongresu Motzkin komunikuje, iż A. C. proponuje aby przystąpić do głosowania nad temi rezolucjami bez dyskusji.

Przeciwko temu przemawia Żabotyński. Propozycja A. C., by zaniechać dyskusji przyjęta została

w głosowaniu 179 głosami przeciwko 70.

Za wnioskiem głosowała lewica, ogólni sjoniści (z małemi wyjątkami), część Mizrachi i radykali. — Przeciw wnioskowi — rewizjoniści, część Mizrachi i kilku ogólnych sjonistów.

Teraz z kolei stawia wniosek Żabotyński, ażeby Kongresowi przedłożony został cały materjał komisji śledczej A. C., o którym powiada mowca, że oparty jest na kłamstwie i oszczerstwie.

Wniosek Żabotyńskiego uzasadnia dr. Schechtmann, któremu jednak w trakcie wywodów prez. Motzkin odbiera głos, stwierdzając, że mówca nie może się oświadczyć co do tej sprawy, gdyż nie zna przebiegu obrad komisji śledczej A. C.

Wniosek Żabotyńskiego został odrzucony olbrzymią większością głosów. Za wnioskiem głosowali tylko rewizjoniści i część Mizrachi.

Wkońcu poddaje przewodniczący pod głosowanie rezolucję prezydenta A. C. w sprawie wysłania komisji śledczej do Palestyny.

Rezolucja przyjęta została 197 głosami przeciw 62. Wynik głosowania powitano na ławach rewizjonistycznych burzliwemi okrzykami. Żabotyński chce zabrać głos celem złożenia oświadczenia, przewodniczący jednak nie udziela mu głosu i zamyka posiedzenie, wyznaczając następne posiedzenie plenarne na godz. 10-tą wieczór. Na porządku dziennym referat o kulturze hebrajskiej i debata kulturalna.

Weizmann czy Sokołów?

Praga, 31. 8. (Man) Jak się dowiaduję z miarodajnego źródła, co do przyszłej Egzekutywy istnieją w tej chwili dwie koncepcje:

1) Egzekutywa z Weizmannem na czele bez rewizjonistów, bez Mizrachi i bez grupy B. ogólnych sjonistów.

2) Egzekutywa z Sokołowem na czele z udziałem ogólnych sjonistów i lewicy — bez Mizrachi, rewizjonistów i radykałów.

Związek światowy ogólnych sjonistów dał wolną rękę swoim członkom co do osoby Weizmanna, natomiast związał członków swoich bezwględną dyscypliną w odniesieniu do reszty członków Egzekutywy. To postawienie sprawy wywołała wyraźny rozłam wśród ogólnych sjonistów. Wskutek rozłamu nie doszło dziś do skutku końcowe posiedzenie plenarne ogólnych sjonistów, na którem miano wybrać nową Egzekutywę Związku światowego. Zanosi się coraz wyraźniej na rozwiązanie Związku Światowego ogólnych sjonistów.

Otwarcie Rady Agencji Żydowskiej

(!) Praga, 31. 8. (ŻAT). Dziś o godz. 10 rano otwarta została trzecia zwyczajna sesja rady Agencji Żydowskiej. Przewodniczący prof. Herbert SPEYER. Otwierając sesję rady prof. Speyer wyraził ubolewanie, że prezydent rady Agencji Żydowskiej Dawigdor Goldsmith nie miał możności przybycia do Pragi, aby wziąć udział w obradach Agencji.

Przewodniczący Board of Deputies MEIR LASKY w przemówieniu swem zaznaczył, iż trudno jest prowadzić obrady Agencji, gdy Kongres nie zakończył jeszcze swoich prac. Wyraził on życzenie, aby w przyszłości ustalono dłuższy czasokres między obradami Kongresu i Rady Agencji.

Członek Egzekutywy Agencji dr. Hexter złożył sprawozdanie o rozwoju spółdzielczości rolniczej w Palestynie. Pierwszą część swego przemówienia poświęcił pamięci tragicznie zmarłego bł. p. dra Arlosorowa.

* * *

(!) Praga 31. 8. (ŻAT). Na dzisiejszem publicznem posiedzeniu rady Agencji Żydowskiej prez. Sokołów w swem przemówieniu uczcił pamięć prof. Lessinga. Człowiek ten — oświadczył — dopiero niedawno powrócił do nas i już skrytobójcza kula zabrała go nam. Sokołów omówił szczególnie sytuację Żydów niemieckich i oświadczył m. in., że w tym punkcie wszyscy są ze sobą zgodni zarówno sjoniści jak i niesjoniści. Znikają wszelkie różnice zdań. Agencja Żydowska jest jedynem międzynarodowo uznanem ciałem, powołanem do szukania rozwiązania kwestji Żydów niemieckich na drodze międzynarodowej.

Następnie prof. Brodetzki wygłosił referat polityczny.

Lord Melchett u kanclerza austrjackiego dr. Dollfussa

Wiedeń (ŻAT) Wiadomość, która ukazała się w prasie całego świata na podstawie informacji Żydowskiej Agencji Telegraficznej o tem, że kanclerz austrjacki dr. Dollfuss w ostatniej chwili odmówił przyjęcia lorda Melchetto oraz komentarze, jakie ta wiadomość wywołał a spowodowały, że dr Dollfuss zaprosił dziś do siebie lorda Melchetta.

Podczas przyjęcia doszło między kanclerzem a lordem Melchettem do szczegółowej wymiany zdań odnośnie do spraw gospodarczych dotyczących Anglji, Austrji i Palestyny.

Zgodnie z poprzedniem porozumieniem w toku konferencji nie poruszano żadnych kwestji żydowskich.

Goering „zaawansował" na generała

Hindenburg umie się odwdzięczyć...

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin, 31. 8. Prezydent Rzeszy Hindenburg mianował z dniem dzisiejszym premjera rządu pruskiego Hermana Goeringa generałem piechoty, przyznając mu równocześnie prawo noszenia munduru generalskiego. Goering był dotychczas kapitanem rezerwy. Nominacja ta, która budzi powszechne zdumienie, uzasadniona jest zasługami Goeringa podczas wojny i podczas pokoju.

Zaznaczyć należy, że ustawa w sprawie nadania prezydentowi Hindenburgowi wielkich dóbr w Prusiech Wschodnich, była dziełem Goeringa. Równocześnie z nominacja Goeringa mianowany został minister Reichswehry generał piechoty v. Blomberg, generałem dywizji.

Boją się kwiatów...

(!) Berlin, 31. 8. Zastępca przywódcy partji hitlerowskiej Rudolf Hess wydał zarządzenie, aby w okresie trwania kongresu partji w Norymberdze, t. j. od dnia dzisiejszego do niedzieli włącznie, dzienniki niemieckie we wszystkich wydaniach przypominały swoim czytelnikom zakaz rzucania kwiatów na samochód Hitlera. Zarządzenie wskazuje, że Hitler nie jest w stanie umieścić w swem mieszkaniu nadmiaru kwiatów, a poza tem rzucane na szybko jadące auto kwiaty mogłyby kogo skaleczyć. — Chodzi oczywiście nie tyle o kwiaty, ile o to aby ktoś z „antypaństwowców" nie pokusił się o dołączenie do wiązki kwiatów czegoś „twardszego".

Z DNIA

Modlitwa do Adolfa

Narodwa demokracja niezwykle intensywnie zajmuje się ostatnie problemem żydowskim, a zwłaszcza problemem przyszłości żydowskiej. Termin „zmierzch Izraela“ należy do najczęstszych „szlagwortów“ na łamach prasy narodowo-demokratycznej. P. Rolicki skompilował na ten temat całe „dzieło“, p. Dmowski — cykl artykułów, a pomniejsi publicyści obozu endeckiego jeżdżą sobie na „zmierzchu Izraela“ niby na wygodnej szkapie. W dwóch ostatnich numerach „Gazety Warszawskiej“ ujeżdża z kolei tę biedną szkapinę p. Stanisław Kozicki, powtarzając stare jeremjady i wyciągając z nich, naturalnie, odpowiednie wnioski dla polskiej polityki wewnętrznej wobec Żydów.

Że kapitalizm w gospodarce światowej a system liberalno-demokratyczny w polityce przeżywa głęboki kryzys — nie ulega żadnej wątpliwości. Czy natomiast kapitalizm i liberalizm są już tak kompletnemi trupami, jak to powtarza stale faszyzm a w ślad za nim narodowa demokracja w Polsce — to już jest bądźcobądź rzeczą bardziej sporną. Zupełnie atoli dowolną jest konstrukcja endeckiej historjozofji, jakoby los żydostwa sprzągnięty był na śmierć i życie z kapitalizmem i liberalizmem. Naród żydowski nie wkroczył przecież na arenę dziejową wraz ze świtem czasów nowożytnych. — naród żydowski żył i rozwijał się znacznie wcześniej, — toteż absolutnie bezpodstawną jest teza, jakoby zmierzch kapitalizmu i liberalizmu miał być równoznaczny ze zmierzchem żydostwa. Jest to zapewne serdeczne pragnienie endecji, ale też i nic poza tem. Głęboka tendencja ku przewarstwowieniu, jaka istnieje w całem dzisiejszem żydostwie, oraz koncentracja żydostwa w kierunku repatrjacji i terytorjalnego rozwiązania sprawy żydowskiej w skali światowej — oba te momenty dowodzą najlepiej, iż siły żydostwa są natyle żywotne, że potrafią stworzyć dla społeczności żydowskiej warunki bytu tak że i w zmienionej sytuacji gospodarki światowej.

Jednego złudzenia powinna atoli w każdym razie wystrzegać się narodowa demokracja — złudzenia, jakoby hitleryzm już się stał, lub miał się stać systemem politycznym i mentalnością całej reszty Europy. Tak chyba nie jest. Nie wiemy, na jakiej podstawie p. Kozicki wypowiada takie np. zdanie: „To, co się dzieje w Niemczech, jest tylko zapowiedzią rzeczy analogicznych w łonie wszystkich narodów kultury zachodnio-europejskiej“. Kto patrzy na zachód Europy bez tendencyjnych okularów, może raczej dostrzec, iż odraza do hitleryzmu i jego wyczynów w każdej bez wyjątku dziedzinie staje się na zachodzie Europy coraz gruntowniejsza.

Wracając na teren Polski, traci p. Kozicki zupełnie już wszelki realizm polityczny pod stopami. Powtarza tutaj stare komunały endeckiej demagogji, jakoby Żydzi kierowali byli konferencją pokojową, jakoby Żydzi nie dopuścili narodowej demkracji do rządów w Polsce, a wreszcie, jakoby obóz dziś rządzący w Polsce opierał się na wewnątrz na Żydach“. Dosłownie! Sanacja „prowadzi politykę współdziałania z Żydami“ i na nich się opiera... Pomijamy już wszystko inne — co zresztą niezliczone razy w polemice z endecją było przez na wyłuszczane — a powiemy tylko to jedno. że istotnie czarodziejski musi być rząd, który siedem lat utrzymuje się już przy władzy w oparciu o dziesięć procent obywateli... Caeterum censeo p. Kozickiego jest naturalnie jasne: trzeba prwadzić inną politykę wobec Żydów. Polityka spokojneoo bojkotu i spokojnej eksterminacji nie wystarcza. Hitleryzm jest nam potrzebny, hitleryzm zbawi i uratuje naród polski... Święty Adolfie, znijdź do nas (bodaj korytarzem), czekamy z tęsknotą...

(b)

Historyczna rola sjonizmu

Sensacyjny artykuł Jakóba Leszczyńskiego

(!) Znany ekonomista i statystyk p. **Jakób Leszczyński**, przywódca „Bundu“, przebywający obecnie w Pradze ogłosił w amerykańskim „Forwertsie“ obszerny artykuł o sjoniźmie. Artykuł ten ma charakter wprost rewelacyjny ze względu na dotychczasowe, negatywne stanowisko Jakóba Leszczyńskiego wobec ruchu sjonistycznego. — Poniżej zamieszczamy kilka charakterystycznych wyimków z artykułu Leszczyńskiego:

„Kongres sjonistyczny w Pradze wywołuje największe zainteresowanie we wszystkich sferach narodu żydowskiego i we wszystkich kołach politycznych. I to nietylko wśród zorganizowanych sjonistów i sympatyków sjonizmu. lecz także wśród przeciwników a nawet wrogów.

Jest to rzecz zrozumiała. Sjonizm znajduje się przecież w centrum życia żydowskiego. Sjonizm pozostał przecież jedynym, wielkim ruchem narodowym, który stale wzrasta, wzmacnia swój wpływ na masy żydowskie i staje się kierownicza siłą w życiu żydowskiem. **Przeciwnicy, którzy zamykają oczy i nie chcą tego widzieć, działają naiwnie, albowiem ze zwycięstwa przeciwnika trzeba się także uczyć, trzeba mieć odwagę wyciągnąć wnioski.** Sjoniści odnieśli niewątpliwie w ostatnim czasie znaczne sukcesy i zwycięstwa. A przez to nie mamy na myśli wzrostu dzikiego antysemityzmu, który twórcy sjonizmu jak Pinsker i Herzl przewidzieli niemal proroczo. Dla mnie jest o wiele ważniejsza i o wiele silniejszy wpływ wywarła następująca rzecz: trzęsienie ziemi, które przeżyli Żydzi niemieccy i które tak wstrząsnęło narodem żydowskim na świecie wykazało, **że bez sjonizmu i bez sjonistów byłoby to ogromne nieszczęście znacznie większe i niebezpieczniejsze.**

Palestyna była jedynem pocieszeniem dla Żydów niemieckich, Palestyna była także jedyną możliwością zbawienia pierwszych najbardziej zrozpaczonych i najbardziej potrzebujących pomocy. Atoli pierwszy tysiąc wybawionych z gehenny niemieckiej Żydów dał nadzieję dziesiątkom tysięcy. Być może, że Palestyna nie będzie mogła przyjąć dziesiątek tysięcy Żydów niemieckich, którzy będą zmuszeni do wywędrowania w najbliższych latach a może nawet w najbliższych miesiącach. Być może, że jest nawet niebezpieczeństwem dla niewielkiej i słabej ludności żydowskiej w Palestynie przyjąć za dużo Żydów niemieckich, albowiem Żydzi niemieccy są to wyłącznie kupcy i przedstawiciele wolnych zawodów. Atoli człowiek nie może przecież żyć bez nadziei, bez jasnego promyka światła. **Tym jedynym jasnym promieniem była emigracja do Palestyny. To była jedyna nadzieja i jedyna pociecha.** I jeśli 40.000 Żydów niemieckich zarejestrowało się w urzędzie palestyńskim, to wielu z nich wiedziało i odczuwało, że praktycznie nic z tego narazie nie może wyniknąć. Atoli Żydzi ci szukali nadziei, by móc nadal znosić ciężkie jarzmo życia. Szukali pociechy, by móc nadal wierzyć w jakąś przyszłość i nabrać odwagi do dalszej walki.

Wystarczy na jedną chwilę przedstawić sobie, o ile bardziej straszną byłaby sytuacja Żydów niemieckich bez tego jedynego, jasnego promienia, o ile czarniejszą byłaby rozpacz bez tej nadziei, by stwierdzić, że sjonizm ujawnił tu swoje historyczne uzasadnienie i zadanie.

Ostatnie miesiące wielkiego nieszczęścia wykazały jak małymi, ohydnymi poddańczymi, są asymilatorzy i dlatego byli oni zgubieni, byli politycznymi trupami i ekonomicznymi bankrutami. **Sjoniści podnieśli dumnie głowę, z godnością ujawnili niezwykły talent w tych ciężkich dniach w kierunku zorganizowania Żydów niemieckich, dodania im otuchy, nadziei, dania im nowej wiary w stare prawdy żydowskie i pomocy w odszukaniu drogi do historji żydowskiej i do narodu żydowskiego.**

Każdy uczciwy Żyd, jeśli nawet jest przeciwnikiem sjonizmu, musi przyznać, że sjoniści niemieccy dokonali pracy o olbrzymiem, historycznem znaczeniu. Atoli dokonali oni tego nie dlatego, że są osobiście odmiennie nastawieni od reszty. **tylko dlatego, że są częścią tego ruchu narodowego, który pierwszy odczuwa każdy ból żydowski, który pierwszy odzywa się na widok nieszczęścia jakiejś społeczności żydowskiej odzywa się dumnie i z wiarą.**

I tu dochodzimy do drugiego zwycięstwa sjonizmu i sjonistów. Cała polityczna walka przeciwko hitlerowskim Niemcom, cały ruch bojkotowy, cała walka na terenie Ligi Narodów, cała ta wielka praca, która dowiodła siły Żydów na świecie była głównie przeprowadzona i kierowana przez sjonistów.

Tylko głupcy polityczni mogą pytać. gdzie są praktyczne rezultaty tej walki. Rezultatów nie należy szukać w osłabieniu prześladowań Żydów w Niemczech, lecz w samym narodzie żydowskim. **Walka wzmacnia nas, zwiększa odwagę i wiarę we własne siły, organizuje i jednoczy naród żydowski. To są najlepsze i najważniejsze rezultaty.**

W dalszym ciągu omawia Jakób Leszczyński zadania Kongresu i sprawy wewnętrzne sjonizmu. Jego artykuł. podkreślający doniosłą rolę sjonizmu jest poniekąd przełomem. Jakób Leszczyński uchodzi bowiem za czołowego przywódcę Bundu.

Światowa konferencja żydowska

dla przygotowania Kongresu żydowskiego

(!) Jak już donosiliśmy, odbędzie się między 5 a 7 września w Genewie (Salle Centrale 10. Place de la Madeleine) druga światowa konferencja żydowska, mająca na celu przygotowanie światowego Kongresu żydowskiego. Otwarcie konferencji nastąpi we wtorek 5 września o godz. 8 wieczorem. Konferencja zajmie się dwiema najważniejszemi kwestjami, a to ustaleniem daty i programu żydowskiego kongresu światowego i dyskusją nad sytuacją Żydów niemieckich.

Konferencja przygotowawcza zajmie się więc przedewszystkiem omówieniem spraw związanych z zamierzonem zwołaniem Żydowskiego Kongresu Światowego. Zadania takiego kongresu mają polegać głównie na tem, by stworzyć **jedną autorytatywną instancję, któraby broniła praw Żydów i interesów żydowskich skupień w rozmaitych krajach i reprezentowała naród żydowski wobec Ligi Narodów, rozmaitych państw i opinji publicznej świata, podobnie jak Kongres sjonistyczny czyni to w odniesieniu do spraw palestyńskich.** Konferencja przygotowawcza ustali datę i sposób wyboru Kongresu światowego. Istnieją wnioski idące w tym kierunku, by Kongres światowy zwołać już bieżącej zimy. Konferencja zajmie się ponadto problemem Żydów niemieckich i ustali linje wytyczne ogólno-żydowskiej akcji w obronie praw Żydów w Niemczech.

W konferencji weźmie udział stu delegatów ze wszystkich krajów. Duże delegacje przybędą głównie ze Stanów Zjednoczonych. Pol ki i Francji. Żydostwo palestyńskie będzie reprezentowane przez kilku przedstawicieli, a wielkie zainteresowanie, jakie wzbudza konferencja. najsilniej uwydatnit się w tem. że będą w niej uczestniczyć także przedstawiciele Egiptu, Tunisu. Marokka, Argentyny i wielu zaoceanicznych krajów.

Szereg znanych żydowskich osobistości z Niemiec, które z powodu prześladowań w Niemczech opuściły Niemcy, wśród nich także Emil Ludwig, Georg Bernhard, Arnold Schönberg, weźmie udział w konferencji. **Referaty o sytuacji Żydów niemieckich wygłosi dr Wise, Leo Motzkin i dr Emil Margulies.**

Listy z Kongresu

Debaty generalnej ciąg dalszy

(Od naszego specjalnego wysłannika).

Praga, 29 sierpnia.

§ Żółwim krokiem wlecze się debata na plenum podczas gdy punkt ciężkości przesuwa się do komisyj i kuluarów. Jak gdyby wszystkie moce się sprzęgły, by Kongres Praski całą gehenną życia żydowskiego obciążyć na przeciąg kilku dni, tak wciąż nowe żagwie buntu i rozkładu wrzuca się w trzysta tych delegatów ze wszystkich stron świata, o rzeróżnej skali uczuć i nieskoordynowanej dyscyplinie. Z początku była to do kardynalnej sprawy wyolbrzymiona **kwestja prezydjum**, w dzień później **rezolucja niemiecka**, potem rezolucja w sprawie grup terorystycznych w Palestynie, a dziś znowu **układ żydowski w sprawie wysiedlenia Żydów z Niemiec**. A wokół tych lontów, każdej chwili grożących wysadzeniem w powietrze całej struktury kongresowej, przeskakują raz wraz iskry, rozświetlające w anormalny sposób kandydaturę Weizmanna, bojkot niemiecki, ekstratury Żabotyńskiego i przyszłą strukturę Organizacji. Splot sił **realnego życia i fantazji, produktywnych tendencyj i rozkładczej anarchji**. Parlamentaryzm, będący jeno odzwierciedleniem anomalii żydowskiej i partyjnych fikcyj, zapożyczonych od obcych.

To też i debata generalna ma wszelkie znamiona tych wykładników. Dotąd z małemi wyjątkami obracała się około partyjnych rozrachunków, miast konstruktywnych planów na przyszłość. Tem bardziej to zadziwia, ile że tym razem referaty członków Egzekutywy jakoteż referat palestyński **Adolfa Böhma i Ruppina** o przesiedleniu Żydów niemieckich niezawodnie staną się substratem rzeczowego ujęcia tych problemów w przyszłości. Co jednak w dyskusji dotychczasowej razi, to brak stanowczy dalekich rzutów i perspektywy, **obejmującej całą nieskończoną różnorodność żydowskiego życia**. Robak zwątpienia toczy nasz organizm, a do czasu, gdy jiszuw dominującym stanie się czynnikiem naszego życia narodowego, chaos i dezorjentacja wlecze się wokół naszych poczynań i obrad.

Stefan Wise, który wspaniałą wprost swadą oratorską dziś w ciągu generalnej debaty całą problematykę naszego życia ująć usiłował w pewne formuły, utknął niestety u wrót zasadniczego ujęcia i potoczył się po linji polemiki z lewicą. Zarzucił jej podporządkowanie się Międzynarodówce, zmonopolizowanie rynku pracy i przepojenie atmosfery jiszuwu zarzewiem politycznej walki. Raz wraz padały gromy na lewicę i raz wraz jak iskry odskakiwał ze skupionej zwartą ławą lewicy „zwischenruf“, wywołując z prawej strony Mizrachi i rewizjonistów reakcję w formie wykrzyków i oklasków. Wise przemawia z porywającym patosem, trącącym aż nadto namaszczeniem kaznodziei. Wyniosła nerwowo rzucająca się postać typowego Amerykanina opanowuje jednak burzę i w mig odpiera pociski, klaszcząc w dłonie, tupiąc nogami i wyrzucając formalnie kaskady słów, które porywają jednych, a drugich już samą swadą oratorską w milczący wprawiają podziw. Krasomówca i światowiec. Kaznodzieja i polityk. Jeden z nielicznych trybunów ludu żydowskiego, który w Nowym Yorku i Genewie, w Bazylei i Pradze gromem swej wymowy rany organizmu naszego rozdziera przed całym światem i heroldem się staje żydowskiego renesansu. Gdy ze strony amerykańskiej delegacji pada nagle pytanie w czyjem imieniu przemawia przeciw Weizmannowi, rzuca się na trybunie jak rozjuszony gladjator i uderzając się w piersi, woła grzmiącym głosem: „Siebie ja reprezentuję i moje sumienie! A to dla mnie wystarcza“. — **I sala odgrzmiewa hukiem oklasków.**

Lecz wnet odpowiada mu przywódca robotniczy **Remes**. Typ zgoła inny. Krępy, niski, w robotniczej bluzie, wyskakuje formalnie na trybunę i odrazu rozprawiać się poczyna z przedmówcą. Zarzuca audytorjum całym arsenałem cyfr, dat, teoryj, argumentów i na strzępy rozdziera patetyczną swadę kaznodziei. Coś z demagoga ma w sobie ten mówca i coś z fanatyka tłumów. — Swada ta trąci bibułą, a przytem praktyką działacza. Teorja i doświadczenie w jedność się tu zlewają i tak gmach się wznosi przed audytorjum polemiki ciętej, bezwzględnej, walącej taranem w przeciwnika i sugestją zniewalającą do wiary.

Wiara — głęboka fanatyczna wiara dominantą są obu tych mówców. U jednego na podłożu religijnem, u drugiego na podłożu społecznem, a u obu posłannictwo narodowe źródłem staje się bogatej i bogactwem tem na trybunie kongresowej olśniewającej indywidualności.

Dwie mowy te były szczytem dotychczasowej debatby.

Ledwo jednak Remes skończył, z za kulis nieodłącznych Kongresu wpadł wniosek Grossmanna w sprawie transakcji niemieckiej ze strony Egzekutywy. Znowu nerwowe napięcie, burzę zapowiadające i odpowiedź **Lockera**, dyplomatyczna i przewlekła, usiłująca burzę zażegnać. — Motzkin chwyta się wypróbowanego fortelu — przerywa generalną debatę i odracza posiedzenie. Quo usque tandem? Burza się tem zażegnać nie da, a kuluary dyszą żądzą sensacji. Nikt nie wie co najbliższa godzina przyniesie. Wśród błyskawic wloką się tym razem obrady Kongresu.

Z. F. F.

Tyle — i więcej nic!

W obozie wrogów sjonizmu nastąpiło nagłe ożywienie i gorączkowy ruch. Bund, Aguda a nawet napewno ad hoc stworzona, jakaś „egzekutywa folkistów podnoszą głowy, wykorzystują rzadką sposobność, rzucając gromy na sjonizm i na Kongres sjonistyczny. Powodem tych gromów i niespodziewanego ożywienia w obozie antysjonistycznym jest znana rezolucja w sprawie sytuacji Żydów w Niemczech, powzięta przez Kongres sjonistyczny. Przez długi czas demagogja antysjonistyczna nie podnosiła głosu, wyczuwając beznadziejność antysjonistycznej argumentacji i bezpodstawność rozmaitych zarzutów. Z tem większą więc energją rzucono się obecnie na rezolucję niemiecką Kongresu, a rozmaici „politycy“ i publicyści, nieodpowiedzialni wobec żadnych instancyj społecznych, rozmaici krzykacze partyjni już dawno usuniętych z powierzchni życia politycznego, przywdziewają naraz togi moralizatorów i z wysokości swego — podwórka partyjnego rzucają gromy na sjonizm i na Kongres, przekręcając fakty i fałszując prawdę.

O co właściwie chodzi? Kongres sjonistyczny, obradujący obecnie w Pradze, powziął na jednem ze swych plenarnych posiedzeń uchwałę zawierającą uroczysty protest przeciwko uciskowi Żydów w Niemczech. Kongres powziął taką uchwałę po dokładnem zaznajomieniu się z całym materjałem faktycznym, po wysłuchaniu opinji wybitnych przedstawicieli Żydów niemieckich, jedynie miarodajnych w tych sprawach. Opinja tych prawdziwych rzeczoznawców, jeśli chodzi o sytuację Żydów niemieckich, nie została ze zrozumiałych względów podana do publicznej wiadomości, lecz znana była komisji, która zredagowała rezolucję. I właśnie na podstawie tej opinji ludzi, odpowiedzialnych w dużej mierze za byt Żydów niemieckich, uchwalono rezolucję niemiecką, która nie zawiera żadnych apelów do bojkotu Niemiec. Ten ostatni moment wywołuje najwięcej ataków w obozie antysjonistycznym. **Faktycznie atoli nie oznacza on nic więcej jak tylko to, że Organizacja Sjonistyczna, że Kongres sjonistyczny nie są absolutnie terenem dla proklamowania jakiejkolwiek demonstracji przeciw jakiemukolwiek państwu, że Kongres sjonistyczny nie jest właściwym organem dla kierowania akcją bojkotową. Rezolucja niemiecka Kongresu oznacza tylko tyle — i nic więcej. Jeśli zaś nasi wrogowie twierdzą inaczej, to jest to zwyczajny fałsz polityczny i naiwna próba uzyskania na tem tle własnych, partyjnych korzyści. Stanowisko Kongresu w sprawie Żydów niemieckich jest zresztą zupełnie zrozumiałe. Organizacja Sjonistyczna ma na celu wyłącznie odbudowę Palestyny. Zgodnie z tym celem prowadzi na terenie międzynarodowym swoją politykę, a sytuacja Żydów w krajach rozproszenia i walka o prawa Żydów nie znajduje się w kompetencji Światowej Organizacji Sjonistycznej i Kongresu sjonistycznego. Proklamowanie bojkotu i walka z rządem hitlerowskim, to są zagadnienia, które należą do Konferencji przygotowawczej Żydowskiego Kongresu Światowego i do tegoż Kongresu. Organizacja Sjonistyczna może się zająć sytuacją Żydów niemieckich tylko w sensie demonstracyjnym, co Kongres w sposób godny i dobitny uczynił, i w sensie pozytywnym, pod aspektem Palestyny, tzn. tworząc plan przesiedlenia dużej liczby Żydów niemieckich do Palestyny.**

Taka jest myśl i tendencja niemieckiej rezolucji kongresowej. Jest ona nacechowana wielkiem poczuciem odpowiedzialności i przynosi zaszczyt jej twórcom. Przy jej rozpatrywaniu należy pozatem wziąć pod uwagę fakt, że w Niemczech istnieje jeszcze Organizacja sjonistyczna, która dziś nie jest tylko jedną z licznych organizacyj żydowskich w Niemczech. Org. Sjonistyczna w Niemczech jest dziś jedyną organizacją żydostwa niemieckiego, jedynym drogowskazem wśród okropnego chaosu, powiększanego jeszcze ogromem nieszczęścia. Jeśli zaś wzgląd na istnienie tej organizacji wpłynął na tekst rezolucji, to i w tem ujawnia się silne poczucie odpowiedzialności kierowniczych osobistości Kongresu sjonistycznego. Wobec takiego stanu rzeczy ,pospolitą demagogją są wszelkie ataki na Kongres sjonistyczny. Rozmaici „politycy“, nie sięgający wzrokiem poza swoje podwórko partyjne i nieznający rzeczywistego stanu rzeczy, mogą rozdzierać szaty, gromić obłudnie, czynić zarzuty „zdrady“, albowiem ich odpowiedzialność polityczna równa się zeru. Zasięg ich politycznego doświadczenia nie sięga po największej części poza Nalewki. Przywódcy zaś sjonistyczni, dokładnie obznajomieni z materjałem faktycznym i z istotnym stanem rzeczy pełni poczucia odpowiedzialności za dzieło, które im powierzono, musieli powziąć taką rezolucję, jaką powzięli, a więc rezolucję godną, sil-

na. chać bez bojowych gestów i grymasów.

Myli się przytem zgodny dziś chór agudowców. bundowców i folkistów. alboteż tendencyjnie fałszuje prawdę, jeśli sądzi, że rezolucja Kongresu jest równoznaczna z apelem o zaniechanie akcji bojkotowej. W komisji, która rezolucję niemiecką uchwaliła zasiadali rabin Wise i dr. Nahum Goldmann, dwaj energiczni szermierze idei Światowego Kongresu Żydowskiego i żydowskiej konferencji przygotowawczej, której głównym celem jest wszak akcja w sprawie Żydów niemieckich. **Akcja bojkotowa wcale nie ustaje, aniteż na chwilę nie zostanie wstrzymana.** Rezolucja Kongresu oznacza tylko tyle, że Kongres sjonistyczny nie jest kompetentny i nie jest odpowiedni do kierowania czy proklamowania takiej akcji. Bojkot nie może być w żadnym razie sprawą Kongresu sjonistycznego, który jest organem o ściśle ograniczonym celu. Wszelkie inne interpretacje rezolucji Kongresu są błędne, tendencyjnie fałszowane, demagogiczne i obliczone na naiwność i ignorancję. Antysjonistyczna koalicja Agudy, Bundu i folkistów, pozbawiona wszelkiej treści i wszelkiego pola działania, dorwała się wreszcie konika w naiwnem mniemaniu, że przybędzie jej trochę zwolenników. Bankruci w roli moralizatorów mogą atoli wywołać conajwyżej uśmiech politowania...

L. R.

LISTY Z KRAJU.

Z Krynicy

(—) Przy istniejących kursach hebrajskich — z ramienia Lok. Kom. Org. Sjon., — powstało „Koło Hebraistów“, które przystąpiło do założenia freblówki. Instytucja taka, tak bardzo u nas potrzebna i przez wielu obywateli miejscowych od dawna upragniona, ma pewne dane samodzielnego utrzymania się. Życzyć sobie jedynie należy, by wszyscy tut obywatele — w zrozumieniu ważności języka hebrajskiego dla dzieci i dorastającej generacji — posyłali dzieci swe do freblówki.

Onegdaj wygłosił u nas — bawiący na kuracji - znakomity uczony i pedagog prof. M. D. Berkowicz bardzo ciekawy odczyt nt. „Problemy wychowania żydowskiego“. Referent szczegółowo scharakteryzował formę wychowania w golusie i konieczność oparcia jej na podstawach hebraizacyjnych.

Miejscowe Żyd. Towarzystwo Krajoznawcze, pozostające pod prezesurą p. Dra Izaka Schwarza ma do zanotowania chlubną kartę za tegoroczny sezon letni. Liczne wycieczki (prawie codziennie kilka wycieczek), tak w kraju jak i do Czechosłowacji przysporzyły Ż. T. K. w Krynicy znaczenie ruchliwego i sprężystego stowarzyszenia.

Ż. K. S. „Makkabi“ w Krynicy, który dotychczas w okresie letnim prawie zupełnie nie dał znaku życia o sobie, w bieżącym sezonie — dzięki wpływom prezesa lek. dent. p. Z. Krumholza — skutecznie ćwiczył, czego dowodem jest wynik rozegranych kilku meczy z „Strzelcem“ i in., (siatkówka, koszykówka, piłka nożna), z których „Makkabi“ ma do zanotowania wielkie plus. (Emes)

Z Wieliczki

(—) **UCZESTNICY MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU HISTORYKÓW W KOPALNI WIELICKIEJ.** We wtorek popołudniu przybył do parku Kingi w Wieliczce specjalny pociąg, wiozący 600 uczestników Międzynarodowego Kongresu Historyków. Gości oczekiwali pp. rektor U. J Kutrzeba, burmistrz Aywas, naczelnik Salin inż Starnawski, wiceburmistrz dr. M. Horowitz i inni. Powitanie w języku francuskim wygłosił p. burmistrz Aywas, poczem nastąpił zjazd do kopalni. Tutaj oprowadzali gości inżynierowie górniczy dając potrzebne objaśnienia, a z polecenia Zarządu były Saliny w wielu miejscach specjalnie iluminowane. W największej sali, w konorze H. Sienkiewicza byli historycy podejmowani wspaniałem przyjęciem, przygotowanem przez Zarząd Salin. Posiłek odbywał się przy dźwiękach orkiestry salinarnej i śpiewie chóru „Lutnia“. W serdecznych słowach podziękował za przyjęcie prezydent Zjazdu p Koht z Norwegji. Goście wyrażali się z wielkiem uznaniem o kopalni oraz o gościnności, jaką ich na każdym kroku spotykała.

(—) **ZWINIĘCIE SZKOŁY GÓRNICZEJ W WIELICZCE.** Zarządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu została Państwowa Szkoła Górnicza w Wieliczce przeniesiona z początkiem roku szkolnego 1933/34 do Katowic. Fakt ten spotkał się z wielkiem rozgoryczeniem wśród tutejszego obywatelstwa, albowiem Szkoła Górnicza istniała w Wieliczce kilkadziesiąt lat. Mieszkańcy Wieliczki, czujący już dość na swych barkach zwinięcie Starostwa, zostali znowu pozbawieni źródła docnodu.

(—) **ARESZTOWANY POD ZARZUTEM AGITACJI KOMUNISTYCZNEJ.** Nocy onegdajszej dokonały organy P. P. szeregu rewizyj w mieszkaniach prywatnych, czyniąc poszukiwania za materjałem agitacyjnym. W wyniku tychże rewizyj został aresztowany niejaki A. Skowronek, maszynista, zamieszkały w Wieliczce przy ul. Pilsudskiego. Organy P. P. odstawiły Skowronka do Krakowa.

(—) **KLĘSKA POŻARÓW.** Ostatnio zdarzyło się w okolicach Wieliczki szereg pożarów, które pochłonęły spore ilości zboża. I tak w gospodarstwie p. Mazgaja w Bieżanowie wybuchł pożar, który zniszczył całą stodołę wraz ze znajdującem się w niej zbożem. W tym samym dniu pastwą płomieni padła stodoła p. Kacznarczyka, kowala w Glinikach. Oprócz stodoły, w której mieściło się zboże z 8-miu morgów pola, spłonął doszczętnie chlew wraz z inwentarzem żywym. Przypuszczają, iż przyczyną pożaru było podpalenie. W tym kierunku prowadzi się też dochodzenie. Zetes.

Z Oświęcimia

(—) Ubiegłej soboty odbył się w naszem gnieździe „Akiby“ raport, który wypadł nader uroczyście. Raport poświęcony był otwarciu nowego roku pracy. Po raporcie przemawiali p. Dyr. Liebermanowa, tow. Schaulberg i in. Oficjalną część raportu zakończył krótkiem przemówieniem o ideologji Akiby tow Hans Löw.

Jak już „N. Dziennik“ doniósł, w Oświęcimiu na Starych Stawach została skrytobójczo zamordowana 15-letnia córka kolejarza, Ewa Wykrętówna. Sekcja zwłok przeprowadzona przez lekarza sądowego Dra Sternberga, wykazała na szyi denatki ślady uduszenia ręką; a w ustach trzy chusteczki, któremi zbrodniarz udusił swą ofiarę. Na głowie i twarzy zamordowanej stwierdzono obrażenia, zadane ostrem narzędziem. Zachodzi przypuszczenie, iż jest to mord z lubieżności. Policja wszczęła energiczne śledztwo, jednak sprawców nie zdołano dotychczas ująć. (Few.)

Z OSIEKA.

(—) W miasteczku naszem zostało niedawno przez tow N Hofbergera z Gorlic zorganizowane gniazdo Hanoar Hacijoni, które liczy przeszło 40 członków i pomyślnie się rozwija. Kierownikiem gniazda jest tow. Zelman Lerman. Dzięki intensywnej pracy gniazda ukonstytuował się już komitet lokalny org. sjon. oraz komisja Ż. F. N. Prezesem komisji jest tow. Nachum Schuman, sekr. Lerman, członkami M. D Rosenhau, Lola Lehrman, Hania Lehrman.

Technika zdobywa pustynię



(;) Na rycinie naszej widzimy scenę montowania rur naftowych na pustyni syryjskiej. Będą one, jak wiadomo, doprowadzały naftę z Mezopotamji do Hajfy, skąd nafta będzie bezpośrednio mogła być „ładowana“ na okręty.

ZE ŚWIATA.

Zaczarowany pałac ministra Balbo

§ Między dworcem kolejowym Termini a Termami Djoklecjana wznosi się dumnie gmach ministerstwa lotnictwa, dzieło nowej architektury faszystowskiej, którem pyszni się Rzym. Motywy klasyczne i renesansowe użyte zostały w nowym gmachu w ich zastosowaniu modernistycznem, jako linje strukturalne, bez ozdób, bez wybujałości.

Urządzenie wewnętrzne, organizacja pracy, które wyszły z inicjatywy samego Balbo uczyniły z ministerstwa lotnictwa jedną z osobliwości nietylko architektonicznych lecz i organizacyjnych. System korytarzy wewnętrznych dzieli wnętrze budynku na biura sale. Ściany poprzeczne, dzielące jedną salę od drugiej są szklane; na każdem biurku, na każdym stole znajduje się telefon i aparat poczty pneumatycznej. Centrala pneumatyczna w podziemiach obsługuje 40.000 połączeń: cała korespondencja wewnętrzna — wszystkie druki, papiery, listy, przesyłane są pocztą pneumatyczną z wydziału do wydziału, z biura do biura.

Cztery piętra zajmują biura i pracownie, w których półtora tysiąca pracowników urzędników, inżynierów lotników, oficerów, stanowi sztab główny, mózg, kierujący całą armją lotniczą Włoch.

W podziemiach znajduje się sala jadalna, której organizacja jest dziełem i pomysłem ministra Balbo. Sala kolosalnych wymiarów mieści setki szklanych, wysokich stolików; w głębi bar z błyszczącemi maszynkami expresso do kawy; za salą jadalną znajdują się sale gimnastyczne, bilardowe oraz luksusowo urządzone umywalnie. Regulamin, opracowany przez marszałka Balbo, opiewa, iż każdy musi po obiedzie przejść do umywalni, umyć sobie ręce wypłukać usta i wyczyścić szczoteczką zęby. Poddać się temu muszą zarówno zwykli szeregowcy, jak i wyższe szarże. Przykład daje sam Balbo, który jada obiady razem ze swoimi podwładnymi. Kto nie przestrzega regulaminu mycia, ten zostaje zapisany do raportu.

Na obiad wyznaczono czterdzieści minut. — Składa się on z dwóch tylko dań do wyboru, jednakowych dla wszystkich bez wyjątku, nie wyłączając samego ministra. Obiad je się stojąco — krzeseł niema.

Reszta urządzeń w gmachu ministerstwa lotnictwa stoi na tym samym poziomie i jest ostatnim wyrazem techniki współczesnej.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Czy i w jakim wypadku wolno przewozić ruchomości do hali licytacyjnej?

(—) Gdy podatnik zalegał z zapłatą należności podatkowych, władze egzekucyjne przeprowadzały egzekucyjne zajęcie, a po upływie pewnego czasokresu przewoziły zajęte ruchomości do hal licytacyjnych celem sprzedaży egzekucyjnej. Proceder ten z dwóch powodów nader dotkliwie odczuwany był przez restantów podatkowych. Po pierwsze bowiem, w czasie takiej przewózki i niefachowego przechowywania łatwo zniszczalnego towaru, znaczna jego część ulegała zepsuciu, uszkodzeniu itd., tracąc na wartości, a powtóre, licytanci, gromadzący się w halach licytacyjnych i zawodowo żerujący na ludzkiej nędzy ofiarowywali tak niskie ceny kupna, że każda licytacyjna sprzedaż powodowała dla egzekwowanego restanta podatkowego niepowetowaną szkodę materjalną, a Skarb Państwa nie wchodził w posiadanie gotówki, któraby stała w prostym stosunku do istotnej wartości licytowanego towaru. To też miarodajne czynniki gospodarcze zwróciły się do Ministerstwa Skarbu z uzasadnioną prośbą o zmianę procedury w tej dziedzinie, a Ministerstwo, uznawszy słuszność przedstawionych argumentów, wprowadziło zasadniczą zmianę, którą znajdujemy w odnośnych przepisach egzekucyjnych.

Paragraf 82 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 1932. o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych (tz. kodeksu egzekucyjnego) (Dz. U. Nr. 62. poz. 580 ex 1932) obowiązującego od 1 sierpnia 1932 stanowi bowiem, że

1) „Licytacja odbędzie się **w miejscu, gdzie się znajdują ruchomości.**

2) „Na wniosek zobowiązanego lub wierzyciela jak również z urzędu licytacja **może się odbyć za zgodą zobowiązanego**, a przy drugiej licytacji (paragr. 92) bez zgody zobowiązanego **w innem miejscu, jeżeli to rokuje korzystniejsza sprzedaż.** W tym celu urząd skarbowy zarządzi przewiezienie ruchomości na inne miejsce, a w razie potrzeby prześle je innemu urzędowi skarbowemu. Z powodu uszkodzenia lub zaginięcia w czasie transportu, zobowiązanemu nie służy żadne roszczenie do wierzyciela i urzędu skarbowego.

3) „Urząd skarbowy zaniecha przewozu lub przesyłki, jeżeli strona, która wniosek zgłosiła, **nie złożyła sumy potrzebnej** na koszty przewozu lub przesyłki w terminie przez urząd skarbowy oznaczonym".

A zatem reguła jest, że licytacja winna odbywać się tam, gdzie się znajdują zajęte ruchomości, a więc **w lokalu osoby, u której je zajęto.**

Mimo jednak tak jasnego brzmienia ustawy nadal krążą po Krakowie tz. „wozy Grabskiego", a sekwestratorzy domagają się bezzwłocznego wyrównania należności podatkowych **pod groźbą natychmiastowego przewiezienia towarów do hali licytacyjnej** i istotnie towary dla celu ich sprzedaży do hali licytacyjnej transportują.

Postępowanie to nie może być usprawiedliwione paragr. 72., w myśl którego: „zajęte ruchomości organ egzekucyjny odda pod dozór zobowiązanemu lub osobie trzeciej, a której je zajął: jednak **z ważnych przyczyn może** każdocześnie **oddać je pod dozór innej osobie, nie wyłączając wierzyciela, choćby to było związane z koniecznością ich przewiezienia**". Restant podatkowy chociaż jest właścicielem zajętych przedmiotów, otrzymuje przez czas przechowania charakter prawny dozorcy i jako taki odpowiedzialny jest zarówno cywilnie jakoteż karnie (z art. 282. kodeksu karnego), gdyż grozi mu kara więzienia lub aresztu do dwóch lat za ewentualne udaremnienie egzekucji przez usuwanie, uszkodzenie, sprzedaż mienia zajętego. Nie można zaś stosować wyjątkowego wypadku **„ważnej przyczyny"** do kupców, którzy „są pod firmą", posiadają znaczniejsze ilości towarów, gdzie więc nie zachodzi obawa ucieczki wraz z towarem i gdzie takie usunięcie z pod egzekucji zasekwestrowanego towaru zagrożone jest tak dotkliwemi konsekwencjami karnemi.

Odmienne, niż wyżej przedstawione praktyki są niezgodne z przepisami ustawy i każdemu płatnikowi, dotkniętemu niezgodnem z przepisami postępowaniem, służy prawo żalenia się przed właściwym kierownikiem oddziału egzekucyjnego wzgl. naczelnikiem Urzędu Skarbowego, który — mając obowiązek czuwania nad przestrzeganiem przepisów egzekucyjnych i będąc za to odpowiedzialnym — najniezawodniej wstrzyma przewózkę towarów.

Józef Himmelblau.

Warunki współpracy P. Z. P. Z. z kupiectwem zbożowem

(—) W wyniku narad, które się odbyły ostatnio w Izbie Przem.-Handlowej w Warszawie z przedstawicielami P. Z. P. Z. opracowany został protokół, zawierający zasady współpracy P. Z. P. Z. z kupiectwem zbożowem. Współpraca ta ma na celu przedewszystkiem niedopuszczenie do zdezorganizowania prywatnego handlu zbożem oraz wciągnięcie kupiectwa zbożowego do akcji interwencyjnej, jako jednego z czynników, mogących w tej dziedzinie współdziałać. W czasie konferencji przedstawiciele P. Z. P. Z uznali konieczność istnienia zdrowego zorganizowanego handlu zbożowego i z tego względu postanowili przystąpić do współpracy. W myśl porozumienia Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych mają one nabywać zboże nietylko bezpośrednio u producenta rolnika, lecz również u kupców zbożowych, którzy jednak muszą spełnić pewne warunki: mianowicie kupiec pozostający w stosunkach z P. Z. P. Z.: 1) musi być członkiem giełdy zbożowo-towarowej, 2) winien posiadać świadectwo przemysłowe I lub II kategorji, 3) winien wykazać się zaświadczeniem Izby Przem. Handlowej danego okręgu, stwierdzającem jego odpowiedzialność finansową i potrzebną wysokość obrotów.

Formę zaświadczenia ustalą Izby Przem. Handlowe, które również określą warunki, na których podstawie te zaświadczenia będą wydawane. Warunki będą różne w zależności od okręgów, w którym dany kupiec zbożowy działa, przedewszystkiem ze względu na różną wysokość obrotów w poszczególnych dzielnicach. Przy zakupie zboża przez P. Z. P. Z. kupcom zbożowym płacona będzie pełna cena giełdowa. P. Z. P. Z., pragnąc jednak zapewnić odpowiedni poziom cen przy zakupie zboża przez kupca u producenta rolnika, wysunęły postulat, aby ustalona była ściśle różnica cen między ceną zakupu zboża przez P. Z. P. Z., a ceną płaconą rolnikowi. Marża ta będzie różna w zależności od miejsca zakupu i jego odległości od osrodków handlu zbożem. W tym celu opracowana będzie szczegółowa tabela, dopuszczalnych różnic, między cenami płaconemi rolnikowi a płaconemi przez P. Z. P. Z. przy zakupie zboża od kupca. Protokół porozumienia podpisany ma być w najbliższym czasie przez wszystkie zainteresowane czynniki. Postulaty młynarstwa, które dotychczas nie zostały jeszcze załatwione, mają być tematem dalszych rozmów.

Organizacja handlu zwierzętami i mięsem

(—) Ministerstwo przemysłu i handlu przygotowało i rozesłało do zaopinjowania izbom rolniczym, przemysłowo-handlowym itp. organizacjom zainteresowanym projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o uregulowaniu obrotu zwierzętami gospodarskiemi i mięsem. Konieczność wydania takiego rozporządzenia uzasadniona jest brakami tego obrotu. W żadnej innej dziedzinie cechy ujemne nie wystąpiły z taką jaskrawością, jak właśnie w tej. Kupiectwo składa się z elementu zupełnie nieprzygotowanego. Wiele firm nie płaci żadnych podatków, nie posiada zupełnie kapitału, odprzedaje natychmiast nabyty towar, zwiększając i bez tego liczne ogniwa handlu łańcuszkowego. Gminy miejskie uważają targowiska jedynie za źródło dochodu, nie dbając całkowicie o sam handel (tylko 37 proc. posiada wagi). Sprzedaż odbywa się „na oko", nie na wagę, o jakość żywca nikt nie dba, skutkiem czego rolnik hodowca nie jest zainteresowany w produkcji wyższego gatunku.

Projekt dotyczy obrotu handlowego zwierzętami (bydłem, trzodą, końmi, owcami), mięsem z uboju pozamiejscowego oraz ptactwem domowem, żywem i bitem, przyczem obrót między producentami dla celów hodowlanych i sprzedaż poza targowiskiem dla bezpośredniej konsumcji ograniczeniom nie podlega. Handel domokrążny ma być wzbroniony, sprzedaż może się odbywać jedynie na miejscach w tym celu przeznaczonych (targowiskach, bekoniarniach, spędach itp.). Również wzbroniona będzie sprzedaż w stajniach oraz odprzedaż w tym samym dniu i na tem samem targowisku (hodowcy przepis ten nie dotyczy). Wprowadzona zostanie instytucja pośredników targowych, co ułatwi sprzedaż rolnikowi. O ile gmina nie będzie mogła wykonać przepisów, dotyczących targowiska minister przemysłu i handlu w porozumieniu z ministrem rolnictwa i reform rolnych może powierzyć to zadanie pewnej instytucji lub osobie prywatnej. Z opłat targowych mają być nadewszystko zaspakajane potrzeby obrotu targowego (obecnie na cel ten gminy przeznaczają przeciętnie mniej niż 15 proc. wpływów). Następnie utworzone być mają komisje notowań cen (na większych targowiskach), których czynności mogą się rozszerzać na targowiska mniejsze. Wogóle zaś celem rozporządzenia jest ochrona solidnego kupiectwa przed handlarzami przygodnymi, wzmocnienie solidnych firm, wyrugowanie bojówek terorystycznych, podniesienie zawodowych kwalifikacyj kupiectwa, oraz pociągnięcie do świadczeń materjalnych tych, którzy się od nich dotąd uchylali.

O przedłużenie terminu składania podań o ulgi podatkowe dla przedsiębiorstw skupu zawodowego

(—) W dniu 21 sierpnia 1933 r ukazał się w Dzienniku Urzędowym M-stwa Skarbu Nr. 23, poz. 218 okólnik w sprawie obniżenia stawki podatku przemysłowego od obrotu dla przedsiębiorstw skupu zawodowego, które zaprowadziły prawidłowe księgi handlowe przed 1 lipca 1932 roku Jako termin ostateczny składania podań indywidualnych o ulgi okólnik podaje datę 15 sierpnia 1933 roku. Ponieważ podany termin ukazał się w Dzienniku Urzędowym M-stwa Skarbu dnia 21. 8. 1933, przeto w wypadku nieprzedłużenia jego ważności, okólnik staje się nieaktualny. Władze Skarbowe bowiem ze względów formalnych podań mogą nie przyjmować. W tym stanie rzeczy, biorac pod uwagę doniosłość omawianego okólnika, jakoteż ważność przedmiotu ujętego w powyższym dla licznych rzesz kupiectwa, byłoby pożądane, aby Ministerstwo zawiadomiło wszystkie Izby Skarbowe o przedłużeniu ważności wiadomego okólnika M-stwa Skarbu do dnia 1 października 1933 r. włącznie.

Paszporty zagraniczne dla konsulów honorowych

(—) Na wniosek ministerstwa spraw zagranicznych ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie zmieniające dotychczasowe przepisy o paszportach zagranicznych dla obywateli polskich, piastujących godność konsulów honorowych państw obcych.

Dotychczas konsulom honorowym wydawane były paszporty zagraniczne ważne tylko na wyjazd do państwa, które reprezentują. Nowe zarządzenie ustala, że bezpłatne paszporty zagraniczne, wydawane obywatelom polskim — konsulom honorowym państw obcych, mają być ważne na wszystkie państwa.

Paszporty te powinny być wystawione z reguły z ważnością na 1 rok.

Nowe okręty dla linji Gdynia-Ameryka

(—) Prowadzone ostatnio pertraktacje w sprawie zamówienia dla Linji Gdynia-Ameryka dwóch wielkich okrętów transatlantyckich są obecnie na ukończeniu. Budowa tych okrętów po więcej nie-

dzie bądź jednej ze stoczni angielskich, bądź też stoczni włoskiej Monfalcone pod Triestem.

Nowe statki Linji Gdynia—Ameryka będą to wielkie okręty o pojemności do 20.000 tonn.

Upaństwowienie przemysłu w Niemczech

(;) Rząd niemiecki zamierza w najbliższym czasie przeprowadzić w niektórych gałęziach gospodarstwa zarządzenia, które stanowią właściwe upaństwowienie tych dziedzin życia gospodarczego. Do posunięć takich w pierwszym rzędzie zaliczyć należy wyznaczenie w najbliższym czasie specjalnych mężów zaufania poszczególnych centralnych organizacyj gospodarczych którzy przydzieleni zostaną do ministerstwa gospodarstwa. Zadaniem ich będzie opracowanie konkretnych wniosków w sprawie zorganizowania w formie karteli i syndykatów szeregu dziedzin życia gospodarczego. Z chwilą zatwierdzenia wniosków ich przez rząd Rzeszy, minister gospodarstwa na podstawie udzielonych mu pełnomocnictw normować będzie stosunki rynkowe, wprowadzając zakaz zakładania nowych fabryk i rozszerzania oraz rozbudowy przedsiębiorstw istniejących. Jedną z gałęzi, które najwcześniej mają być upaństwowione, będzie przemysł cementowy, co rząd motywuje koniecznością ujęcia w swe ręce całokształtu produkcji w związku ze swemi zamierzeniami inwestycyjnemi, mającemi na celu zatrudnienie bezrobotnych.

Bat'a produkuje papier

(;) Firma Bat'a, która wybudowała w Czechosłowacji wielką fabrykę pudełek, projektuje podjęcie produkcji maszyn do wytwarzania papieru. Akcja ta spotkała się z ostrą opozycją czeskich fabryk papieru, które znajdują się w trudnej sytuacji i obawiają się dalszego spadku zatrudnienia w razie uruchomienia nowych fabryk papieru w Czechosłowacji.

18-letnia dziewczyna otruła ojca i matkę

(;) Onegdaj aresztowano w Paryżu 18-letnią Violettę Noziere, której policja paryska poszukiwała jako morderczyni rodziców. Przed kilku niami zjawiła się Violetta Noziere na posterunku policyjnym swego obwodu i oświadczyła, że, przybywszy wieczorem do domu, znalazła swych rodziców otrutych gazem. Zaalarmowano natychmiast pogotowie ratunkowe, które przybywszy na miejsce skonstatowało, że ojciec już nie żyje, tylko matka dawała jeszcze oznaki życia. Przewieziono ją do szpitala, gdzie zdołano jej uratować życie. Gdy pani Noziere przyszła do siebie, oświadczyła, że jej córka poprzedniego dnia wróciła późno do domu i przyniosła ze sobą trzy proszki, które jej lekarz kasy chorych zapisał na ból głowy. Jeden z tych proszków oznaczony był krzyżem. Violetta oświadczyła rodzicom, że ten proszek jest dla nich przeznaczony, ponieważ jej organizm jest bardziej odporny i dlatego lekarz dla niej zapisał mocniejszy proszek. Rodzice, niczego nie przeczuwając, zażyli proszku zaraz po kolacji. Natychmiast zrobiło im się źle, wymiotowali i stracili przytomność. Na to tylko czekała córka, by odkręcić gaz i wyjść z pokoju, zabierając ze sobą kilka tysięcy franków, które rodzice przechowywali w szafie. Działo się to w piątek wieczorem. We wtorek, by wystarać się dla siebie o alibi, przesłała telegram, że wróci dopiero do domu późnym wieczorem.

Gdy Violette z prasy dowiedziała się, że matkę uratowano, zniknęła bez śladu. 4.000 policjantów gorliwie ją poszukiwało, ale bezskutecznie. Na ślad morderczyni wpadło się tylko dzięki ogłoszonym w prasie rysopisom morderczyni. Pewien student, który nawiązał z Violettą stosunek, zwrócił uwagę na wielkie jej podobieństwo z poszukiwaną morderczynią i uwiadomił o tem policję. Na miejsce schadzki przybyła policja i ją aresztowała.

Oszustwa bilansowe o obłęd „rasistów“

Olbrzymi proces braci Lahusen

§ (K) Onegdaj rozpoczął się w Bremie skandaliczny proces przeciwko Karolowi i Heinzowi Lahusen, stojącym na czele największego koncernu wyrobów wełnianych w Niemczech. Proces ten odbyć się miał jeszcze dnia 28 lutego b. r., ale dzięki wpływom oskarżonych, którzy byli protektorami hitlerowszczyzny, udało się proces ten odwlec. Skandal był jednak tak wielki, że nie można było procesu zatuszować, jak tylko pragnęli nietylko oskarżeni, lecz i rząd hitlerowski. W międzyczasie zainscenizowano w gmachu sądowym, w którym przechowane były akty procesowe, pożar, ale inscenizacja pożaru była widocznie o wiele niedołężniejszą, niż pożar Reichstagu — bracia Lahusen nie zaangażowali osławionego już w całej Europie speca od pożarów Goeringa!. — dlatego prokuratorja miała w ręku jeszcze dość materjału, by przeciwko oskarżonym wystąpić z druzgocącym aktem oskarżenia. Na podstawie aktu oskarżenia okazuje się, że **bilanse koncernu od szeregu lat były fałszowane**, a przedsiębiorstwa koncernu przynosiły stale deficyt. Mimo to koncern zaciągał wciąż nowe zobowiązania, tak zagraniczne, jak i krajowe, prowadził gospodarkę wprost oszukańczą, budując sobie między innemi luksusowe wille za miljony marek, a bracia Lahusen prowadzili życie zupełnie ponad stan.

Już w pierwszym dniu rozprawy doszło do bardzo burzliwych incydentów, gdy obrońcy wystąpili gwałtownie przeciwko ekspertyzie rzeczoznawców. Prokurator wystąpił ze sensacyjnemi wprost rewelacjami, oświadczając, że nie udało się oskarżonym usunąć bilansów tymczasowych, w których przez lata rejestrowano osobiste pozycje, wykazujące coraz większe straty koncernu „Nordwolle“ i zawierające osobiste dopiski oskarżonych, ilustrujące metody, zapomocą których oskarżeni chcieli wprowadzić w błąd opinję publiczną. Prokurator oświadczył wręcz, że gdyby mu ten cały materjał był znany przedtem, znaleźliby się na ławie oskarżonych nietylko bracia Lahusen, ale cały szereg innych osobistości.

Proces ten rzuca jaskrawe światło na pozakulisowe tło życia gospodarczego Rzeszy niemieckiej. Jeśli sąd dochodzić będzie absolutnej prawdy, wyjdą napewno na jaw szczegóły, które głośnem echem odbiją się w całych Niemczech, wątpić atoli należy, by do tego doszło, bo hitlerowszczyzna, która jest mocno skompromitowana tym całym procesem, do tego nie dopuści.

Kto nie należy do rasy nordyjskiej — nie jest człowiekiem...

(!) Obłąkany rasizm hitlerowszczyzny wydaje interesujące curiosa. Jednem z takich curiosów jest książka hitlerowca Hermana Gaucha p. t. „Neue Grundlagen der Rassenforschung“. Znajdujemy w tej książce taki oto kwiatek:

„U ludzi nie nordyjskich zajmują odpowiednio do wysuniętej naprzód górnej szczęki korzenie zębów pozycję ukośną jak u zwierzęcia. Żucie człowieka nordyjskiego odbywa się przy ustach zamkniętych, podczas gdy ludzie innej rasy mają usta przytem otwarte.

Lecz usta nordyjskie posiadają jeszcze inne walory. Jak kolor czerwony działa podniecająco, tak jasno czerwone usta człowieka nordyjskiego podniecająco do całusów i do zalecania się miłosnego. Usta te są bardzo ponętne i jak gdyby dojrzałe do całusów, podczas gdy u ludzi nienordyjskich szerokie o grubych wargach usta wraz z rozdętemi szerokiemi nozdrzami uosabiają tylko żądzę zmysłową, mają złośliwy i fałszywy grymas, jak gdyby sączyły rozkosz.

Człowiek nienordyjski rozmawia rękoma i nogami, podczas gdy człowiek nordyjski stoi spokojnie, często z rękoma w kieszeni od spodni.

Wyraźne uczucie wstydu znajdujemy tylko u rasy nordyjskiej, podczas gdy człowiek ciemnej skóry nawet nie może się pod wpływem wstydliwości rumienić.

U człowieka nordyjskiego znajdujemy predyspozycję do czystości nazewnątrz i wewnątrz, człowiek nienordyjski żyje wciąż w brudzie.

Człowiek nienordyjski zajmuje pozycję pośrednią między człowiekiem nordyjskim a zwierzęciem i zbliżony jest raczej do małpy. Dlatego nie jest pełnym człowiekiem, nie jest wogóle człowiekiem w przeciwstawieniu do zwierzęcia, jest raczej w stadjum przejściowem do człowieka. Można go trafnie i lepiej nazwać podczłowiekiem“.

A więc człowiek nienordyjski nie jest wogóle człowiekiem. Usta jego mają grymas złośliwy i fałszywy, żyje w brudzie i rozmawia rękoma i nogami. Natomiast człowiek nordyjski ma usta zachęcające do całusów i trzyma ręce w kieszeni od spodni. Beethoven, Michał Anioł, Dostojewski, którzy mieli górną szczękę naprzód wysuniętą, trzymali widocznie zbyt mało ręce w kieszeni od spodni, dlatego nie zasługują na miano ludzi. Do takich to absurdów dochodzi obłąkany rasizm hitlerowski!!

Jak Goering i Hitler „lecieli“ do Hindenburga

(!) W tych dniach rozpoczyna się — jak wiadomo — kongres narodowo-socjalistyczny w Norymberdze, do którego hitlerowcy czynią gorączkowe przygotowania. Norymberga przemieni się w jeden obóz warowny, składający się z olbrzymiej ilości namiotów; w jednym z nich zamieszka „sam“ Hitler. Mussolini wysyła na ten zjazd specjalną delegację z wicesekretarzem włoskiej partji faszystowskiej na czele. W zjeździe wezmą też udział oficjalnie przedstawicielstwa rządów zagranicznych, od czego uchyliły się Francja, Anglja, Czechosłowacja, Polska, Belgja, Austrja, co tylko zaszczyt przynosi tym krajom. Hitler dlatego tak manifestacyjnie przygotowuje zjazd w Norymberdze, by nazewnątrz dać wyraz, że on a nie Goering jest właściwym dyktatorem partji. Konflikt bowiem między nim a Goeringem przybiera coraz bardziej na sile.

Ostatnio na tle uroczystości związanych z 19-letnim obchodem bitwy pod Tannenbergiem przybrała ta rywalizacja formy wprost groteskowe. Z początku miał rząd zastępywać w tych uroczystościach tylko minister Reichswehry von Blomberg, który oficjalnie też zawiadomił Hindenburga, że przyleci do Neudeck w sobotę. Ani więc Hitler, ani inny członek gabinetu nie zapowiedzieli swego przybycia. Hitler przebywał dalej w Berchtesgaden, poświęcając cały wolny czas lekturze Karola Maya, najulubieńszego autora wielkiego zbawcy Niemiec, ale musiał odłożyć swą ulubioną lekturę, dowiedziawszy się, że Goering chce zaszczycić Hindenburga już w ubiegły piątek swemi odwiedzinami i chce pozostać gościem Hindenburga aż do niedzieli włącznie. Goering całkiem sprytnie obmyślił cały plan kampanji, chciał bowiem przez dwa przynajmniej dni obrabiać bez żadnych przeszkód sędziwego marszałka i pozy kać go dla swych celów skierowanych przeciwko Hitlerowi. Dowiedział się o tem wróg Goeringa, skarlały przedstawiciel rasy nordyjskiej, minister propagandy dr Goebbels, który polecił natychmiast do „wodza“ i razem z nim postanowili pokrzyżować plany Goeringa. Hitler doniósł natychmiast Hindenburgowi, że będzie

Kto nabywa wyroby hitlerowskie, ten poniża godność żydowską!

również jego gościem w Neudeck aż do niedzieli włącznie. Goering odleciał z Berlina w piątek popołudniu, a Hitler z Goebbelsem w sobotę rano. A równocześnie Goebbels obwieścił światu, że uroczystość rocznicowa bitwy pod Tannenbergiem będzie aktem państwowym, w którym wezmą udział prezydent Rzeszy, kanclerz Rzeszy, minister propagandy dr Goebbels i wielu innych wysokich dostojników. O obecności premjera pruskiego Goeringa nawet nie wspomniano w oficjalnych komunikatach. Tak to Goering i Hitler „lecieli" do Hindenburga.

—o§o—

Austrja otrzymuje nową armję

(;) Austrjacki minister wojny poinfomował opinję publiczną, że w najbliższym czasie w organizacji sił zbrojnych republiki austrjackiej nastąpią duże zmiany. Obok wojska związkowego (Bundesheer) ma powstać nowy militarny korpus asystencji (Militar Asistenz- Korper). I ten drugi korpus, tak jak wojsko związkowe, rekrutować się ma z ochotników, którzy się dobrowolnie zgłaszają, ale podczas gdy dla wojska związkowego obowiązuje 6-letnia służba czynna i 6-letnia służba w rezerwie, to dla tego drugiego korpusu przewidziana jest tylko 6-miesięczna służba. Jak wiadomo, postanowienia traktatu pokojowego w St. Germain nie zezwalały Austrji na tworzenie armji z krótką służbą wojskową, ale mocarstwa, uwzględniając trudne położenie republiki austrjackiej, która przed Niemcami bronić musi swej niezależności, zezwoliły Austrji na powiększenie sił zbrojnych, czyniąc temsamem wyłom w postanowieniach traktatu pokojowego. Francja, Anglja a nawet Włochy doskonale są poinformowane o przygotowaniach niemieckich do podboju Austrji, o formowaniu w Bawarji tzw. legjonu austrjackiego, składającego się rzekomo wyłącznie z przebywających w Niemczech hakenkreuzlerów austrjackich, który szykuje się do przekroczenia granic i obwołania w Austrji hitlerowszczyzny, dlatego zezwala się obecnie Austrji na utworzenie korpusu wojskowego z krótką służbą wojskową.

Austrjacki minister wojny Vaugoin słusznie określił tę reorganizację austrjackich sił zbrojnych jako pierwszy krok do wprowadzenia w Austrji przymusowego obowiązku powszechnej służby wojskowej. W każdem półroczu ma się militarnie wyszkolić 8 do 10.000 młodych ludzi. Wiadomą jest rzeczą, że rocznik obejmuje obecnie nie więcej jak 30.000 ludzi, z których zdolnych do służby wojskowej jest najwyżej 20.000 ludzi. Jeśli więc austrjacki minister wojny zechce zrealizować swój plan, to Austrja musi się znowu zbliżyć, i to w bardzo wyraźny sposób, do powszechnej służby wojskowej. Zupełnie więc słusznie argumentuje wiedeńska „Arbeiterzeitung", że tego rodzaju daleko idące zarządzenie nie może być wydane na podstawie dekretu rządowego, powołującego się na pełnomocnictwa gospodarcze z roku 1917, lecz musi mieć za sobą zgodę parlamentu austrjackiego. Wątpliwą jest atoli rzeczą, czy kanclerz Dollfuss, prowadzący dalej wojnę na dwóch frontach, tj. z hitlerowszczyzną oraz z socjalną demokracją, zmieni swą orjentację i wyciągnie rękę do zgody z parlamentem.

Pojedynek funt — dolar



(;) Prezydent Banku Angielskiego, Montagu Norman (na rycinie) był przyjęty przez Roosevelta w związku z „wojną walutową" między funtem a dolarem.

Czy hitleryzm zapanuje także w Rumunji?

Rozmowa z Drem Ebnerem

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Praga, 30 sierpnia.

Chcąc zasięgnąć autentycznych informacyj o antysemityzmie w Rumunji i o widokach tamtejszych antysemitów uzyskania władzy zwróciłem się do wybitnego naszego towarzysza, delegata na Kongres dra Meyera Ebnera, przewodniczącego klubu żydowskiego w parlamencie bukareszteńskim i zasłużonego przywódcy ruchu sjonistycznego na Bukowinie.

Zapytałem dra Ebnera, czy możliwem jest, by Cuza osiągnął w Rumunji władzę, jak to miało miejsce z Hitlerem w Niemczech.

— Gdyby Pan postawił mi to pytanie — odpowiedział dr. Ebner — przed rokiem, odpowiedziałbym stanowczem nie, bo jakkolwiek wszystkie stronnictwa rumuńskie zabarwione są antysemicko, to jednak byłbym uważał za niemożliwe, żeby mogły stworzyć rząd o programie zdecydowanie antysemickim. Cuza nigdy nie był przez stronnictwa te brany poważnie. Ale po tem, co się stało w Niemczech, nie jest rzeczą wykluczoną, iż przy wyborach parlamentarnych wszystkie trzy partje antysemickie w Rumunji — cuzyści, Żelazna Gwardja i niemieccy narodowi socjaliści — wejdą do parlamentu jako jedno z ugrupowań najsilniejszych. Chwilowo wprawdzie, i na najbliższą przyszłość, jest mało prawdopodobnem ażeby partje te uzyskały 40 procent wszystkich głosów, coby przyporzyło im prem ję dalszych 30 proc., tak, że mieliby 70 proc. wszystkich mandatów i mogliby objąć rząd,— jeśli atoli Hitler utrzyma się w Niemczech, — a utrzymać się może, jako że inni dyktatorzy (Stalin, Mussolini itd.) pokozali, iż można całkiem bezpiecznie siedzieć na bagnetach, — wówczas jest wcale prawdopodobnem, że ruch narodowo-socjalistyczny o programie antysemickim, uzyska w Rumunji większość. Masy ludowe zniechęciły się już do dotychczasowych stronnictw, socjaliści nie odgrywają żadnej roli, a istnieje dosyć materjału palnego, który mógłby być przez przyszłą opozycję wyzyskany przeciw rządowi, czkolwiek Żydzi już choćby z tego powodu nie są odpowiedzialni za grzechy administracji państwowej, że w administracji tej żadnego udziału nie mają. Jeden jest tylko czynnik w Rumunji, który narodowemu socjalizmowi może skutecznie się przeciwstawić, a tym czynnikiem jest — król. Król rumuński jest mądry, inteligentny i energiczny, a z historji powojennej z pewnością się nauczył, że faszystowski major domus władzę królewską zupełnie usuwa w cień, a głowę państwa całkowicie skazuje na bezsilność. Nasz młody król nie jest stworzony na takiego figuranta. Armja rumuńska stoi przy królu, a istniejące stronnictwa mieszczańskie zdają sobie z tego sprawę, iż zwycięski narodowy socjalizm (faszyzm) oznaczałby ich śmierć. Dlatego żywię nadzieję, iż u nas nie dojdzie do tej ostateczności — do faszyzmu, — ale wykluczonem to nie jest.

— A jak przedstawia się stosunek Żydów do innych mniejszości narodowych?

— Do niedawna stosunek ten był zupełnie poprawny, szczególnie wobec mniejszości niemieckiej. Nasz stosunek do innych mniejszości — Węgrów, Bułgarów, Ukraińców, Polaków itd. — jet jeszcze teraz pokojowy, atoli znaczna część Niemców, szczególnie ewangielickich, przysięga na Hitlera i ci Niemcy są naszymi wrogami — zwłaszcza na Bukowinie, która dotychczas była prawdziwą oazą pokoju, a obecnie stała się głównym terenem niemieckiej hecy antysemickiej.

Jakób Josefsberg



GOŚCINNE WYSTĘPY „REDUTY" W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO

Dzisiaj w piątek 1 bm. o godz. 8 wiecz. rozpoczyna warszawski teatr „Reduta" pod kierownictwem Juljusza Osterwy i M. Limanowskiego, krótką gościnę w teatrze miejskim, dając sukcesową sztukę Morozowicz- Szczepkowskiej pt. „Sprawa Moniki", która grana była w Warszawie z olbrzymiem powodzeniem 300 razy. Bilety sprzedaje kasa teatru

—ooo—

— **„CYRULIK SEWILSKI" Z ADĄ SARI I Z. DOLNICKIM.** Jutro w sobotę daje opera krakowska komiczną operę Rossiniego „Cyrulik Sewilski", w opracowaniu scenicznem dyr. Bol. Wallek- Walewskiego, w reżyserji Stef. Romanowskiego, w której gościnnie wystąpią: nasza sławna śpiewaczka Ada Sari w popisowj partji Roziny oraz świetny baryton oper włoskich, Zenon Dolnicki, w partji tytułowej. Obok znakomitych gości wystąpi artyści naszej opery: T. Szymonowicz, J. Syroczewski, A. Mazanek, Pastowna, Mazurek, Wolak.

— **Z TEATRU „BAGATELA"** „Śpiewak ulicy" dumnie nazywający się komedją muzyczną, jest zgrabną i pełną wdzięku operetką Paul. Burstein zdobył sobie odrazu publiczność krakowską i napewno stanie się ulubieńcem Krakowa. „Śpiewak ulicy" grany jest bez suflera. Bilety do nabycia w kasie teatru „Bagatela" od godz. 10 rano w cenie od 70 gr do zł 4. W sobotę i w niedzielę o godz. 4 pop. przedstawienia po cenach zniżonych.

— **LETNI TEATR ŻYDOWSKI (STRADOM 11).** Jutro w sobotę o godz. 845 wiecz. pierwszy występ ulubieńców krakowskiej publiczności: znakomitego artysty scen zagranicznych Leopolda Jungwirta i znanego komika groteskowego A. Grimingera w głośnej sztuce ze śpiewami i tańcami „Król miłości"

— **JOSYF KOŁODNY W KRAKOWIE.** Niezrównany mistrz pieśni żydowskiej i świetny artysta estradowy pozostaje na ogólne żądanie w Krakowie jeszcze kilka dni z szeregiem występów w sali Bolońskiego. Kołodny zdobył publiczność krakowską. Dziś w piątek czwarty występ. Bilety po cenach bardzo popularnych do nabycia w sali Bolońskiego przez cały dzień przy kasie. Początek o godz. 9 wieczór.

—ooo—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek 8 wiecz.: „Sprawa Moniki".
Sobota 8 wiecz.: „Cyrulik Sewilski".

TEATR „BAGATELA"

Piątek 8'30 wiecz.: „Śpiewak ulicy".
Sobota 4 popo. i 8'30 wiecz.: „Śpiewak ulicy".

SALA BOLOŃSKIEGO, RYNEK 34

Piątek 9 wiecz.: Wyst. Josyfa Kołodnego

ŻYDOWSKI TEATR LETNI (STRADOM 11).

Sobota 8'45 wiecz.: „Król miłości" (premjera)



WIADOMOŚCI Z KRAJU

Ujęcie mordercy dwóch kobiet w Mościskach

Sprawca ohydnej zbrodni był przez trzy tygodnie na chlebie Schlafów

(Od naszego korespondenta)

(;) Przemyśl, 30 sierpnia.

(Tan) Ohydna zbrodnia w Mościskach, której ofiarą padła matka wraz z córką, poruszyła całą okolicę. Celem wykrycia zbrodniarzy uruchomiono aparat śledczy w Mościskach i okręgu. Pierwsze dochodzenia szły w kierunku osiągnięcia informacyj odnośnie do osób, jakie miały przystęp do domu Schlafów. Warunki bowiem, w jakich zbrodnia została popełniona, wskazywały na to, że sprawca był dokładnie obznajomiony z rozkładem mieszkania, wiedział że Bronia Schlaf krytycznego wieczora miała odejść z domu na przedstawienie i że w tym czasie tj. do powrotu córki, Szeindla Schlafowa miała pozostać sama w mieszkaniu. Wiedziano również, że błp. Schlafowa, zostając wieczorami sama w domu, miała zwyczaj zamykać się od wnętrza w mieszkaniu.

Ponieważ zamki ani rygle w mieszkaniu nie miały żadnych śladów uszkodzeń, przeto wskazywało to na to, że sprawca był osobą znajomą Schlafom i że niejako został przez nich, a względnie przez matkę podczas nieobecności córki wpuszczony do mieszkania.

W sukurs tym hipotezom przyszło niejako orzeczenie biegłych lekarzy, którzy ustalili, że uderzenia na ciele pochodzą od młotka używanego zazwyczaj przez murarzy. Mając niejako wskaźnik, iż sprawcą mógł być murarz, wytknięto w tym kierunku całą energję w dochodzeniach policyjnych.

Dochodzenia te wkrótce uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem i doprowadziły do ujęcia zbrodniarza.

Okazał się nim niejaki Żych, 32 lat liczący murarz z zawodu. Żych zajęty był przy remoncie domu Schlafowej ostatnio przez trzy tygodnie. Ponieważ czynione były trudności Schlafowej ze strony władzy budowlanej na przeprowadzenie remontu domu, ileże uważano, że dom nie nadaje się więcej do naprawy, przeto Schlafowa, nie mając władzy budowlanej na przeprowadzenie remont niejako pokryjomu zwykle w godzinach wieczornych. Właśnie Żych był tym murarzem, który wieczorami po „fajerancie“ roboty przeprowadzał. Roboty trwały przez trzy tygodnie i w tym czasie Żych miał sposobność dokładnego rozejrzenia się w mieszkaniu i stosunkach swych chlebodawców.

Najbliższej niedzieli miały się właśnie odbyć zaręczyny Broni Schlaf z pewnym młodzieńcem z Radymna. W mieście krążyła wersja, że Schlafówna otrzymuje od matki w posagu kwotę 1.000 dolarów. Tę to właśnie kwotę, w przekonaniu, że jest zamknięta w szafie, postanowił zagrabić Żych. Ponieważ wiedział, że Schlafowa jest sama w domu, uważał to za moment najodpowiedniejszy do wykonania rabunku.

Przyszedł więc według wszelkiego prawdopodobieństwa wieczorem do Schlafowej, która, niczego nie przeczuwając, wpuściła go do domu. Fakt, iż zwłoki Schlafowej znaleziono zmasakrowane w magazynie zbożowym, wskazuje na to, iż sprawca w obawie, by napadnięta nie wzywała o pomoc, pod jakimś pozorem zwabił ją do magazynu, chcąc jej prawdopodobnie pokazać, że również magazyn wymaga remontu, a następnie w magazynie udusił nieszczęsną wdowę i dobił młotkiem murarskim.

Działo się to najwidoczniej tuż przed powrotem córki z przedstawienia, ileże, gdy Schlafówna wróciła odprowadzona przez Singera, po zaglądnięciu do mieszkania, pożegnała Singera czekającego przed domem słowami, iż musi pozostać bo ma gościa. Tym gościem zdaje się właśnie był morderca jej matki, a za chwilę i jej samej.

Gdyby powróciła do domu o parę minut później, nie podzieliłaby może losu matki. Bestjalski morderca zabił również i ją w obawie, by go nie wydała jako mordercę matki. Nakoniec zaś dla całkowitego zatarcia śladów, podpalił mieszkanie, pożar jednak na czas ugaszono.

Charakterystycznem jest, że wczesnym rankiem tego samego dnia (wtorek) spotkał Życha niejaki Anszel Gerber, mieszkający na przedmieściu w Mościskach, i zapytał go, dlaczego tak strasznie źle wygląda. Żych odpowiedział, iż strasznie przeraził się na wiadomość o morderstwie w Mościskach. Ta odpowiedź była niejako jednym wielkim wyrzutem sumienia zbrodniarza. Znaleziono na jego ubraniu ślady krwi a w butach znaleziono ziarnka zboża najprawdopodobniej pochodzące z magazynu zbożowego Schlafowej.

Żych wypiera się winy i usiłuje stworzyć dla siebie alibi, które jednak mu się wcale nie udaje. Żona Życha, wypytana o pobyt męża krytycznej nocy odpowiedziała, że wieczorem wyszedł z domu i że przez całą noc go nie było.

Zaznaczyć należy, że Żych cieszy się w Mościskach złą opinją, uchodzi za pijaka i karciarza, a dopiero niedawno odbył w Przemyślu karę 6-miesięcznego więzienia za ciężkie uszkodzenie ciała.

Wyniki dochodzeń przyczynowych trzymane są w tajemnicy.

Żych stanie zapewne przed sądem doraźnym w Przemyślu.

—o-O-o—

9 uchodźców żydowskich z Niemiec wyrusza piechotą do Palestyny

(;) Jak wiadomo, udaje się do Palestyny grupa 9-ciu Żydów — uciekinierów z Niemiec, którzy ze względu na brak środków, podróż tę odbywać będą pieszo. Odmarsz wspomnianej grupy był już kilkakrotnie odkładany. Ostatecznie wyznaczono termin odmarszu na wczoraj godz. 10 rano, z pod siedziby Zjednoczonego Komitetu w Warszawie.

Członkowie grupy umundurowani są jednakowo i noszą na ramieniu opaski z „Tarczą Dawida“. W drodze do Palestyny uczestnicy tej podróży przejdą przez następujące kraje: Polska, Czechosłowacja, Szwajcarja, Włochy, Hiszpanja, Marokko hiszpańskie, Algier, Trypolis i Egipt.

Znowu wybryki na ul. Świętokrzyskiej w Warszawie

(;) Na ul. Świętokrzyskiej w Warszawie w dalszym ciągu grupy hecarzy antysemickich zajmują się gorliwie rozdawaniem ulotek reklamowych pewnej księgarni chrześcijańskiej. Osobliwi ci kolporterzy nie poprzestają jednak na tem i przechodzą do innych czynów. Onegdaj o godz. 5-ej popoł. gromadą stanęli w drzwiach „Księgarni Powszechnej“ Janasza, zatarasowali wejście i nie wpuszczali klijentów do księgarni. „Okupacja“, która groziła jeszcze poważniejszemi zajściami, skończyła się z chwilą ukazania się policji, która stale czuwa na ul. Świętokrzyskiej.

Występy polskich hitlerowców w Katowicach

(;) Rynek katowicki był onegdaj wieczorem terenem wielkiego zbiegowiska i zamieszek, wywołanych przez miejscową grupę narodowych socjalistów. Na rynku zjawiło się wieczorem kilku osobników w mundurach S. N., którzy zaczepiali systematycznie przechodniów Żydów. Wkońcu doszło do bójki, której kres położył dopiero większy oddział policji. Aresztowano 5 osób. Jak nam podaje jeden z naocznych świadków, wśród awanturników znajdował się wyższy urzędnik Polskiego Touring Klubu w Katowicach, który odznaczał się szczególnie swą agresywnością wobec Żydów.

* * *

(;) Dyrekcja policji w Katowicach rozwiązała na podstawie artykułu 16-go prawa o stowarzyszeniach grupę miejscową narodowo-socjalistycznej partji robotniczej w Katowicach—Załężu za jej działalność ze względu na bezpieczeństwo i spokój publiczny.

Niemiecka bezczelność

(;) Według statystyki polskich władz celnych w niemieckim raidzie samochodowym przejechało przez Polskę 591 samochodów i 265 motocykli niemieckich. Niektórzy z uczestników widocznie „rewanżując się“ za uprzejmość władz polskich, wygłaszali w niektórych miejscowościach przemówienia do kolonistów niemieckich, obywateli polskich, nacechowane tendencją wyraźnie antypolską i zapewniali słuchaczy, iż „Trzecia Rzesza“ uwolni niebawem Niemców w Polsce z polskiej niewoli. Bezczelność niemiecka znalazła wyraz w umieszczeniu w odległości 25 metrów od granicy polskiej pod Chojnicami napisu „Vergisst nicht den Wahnsinn dieser Grenze“ (nie zapominajcie o szaleństwie tej granicy). Ujęcie niemieckich agitatorów było niemożliwe, gdyż w danych miejscowościach nie było telefonów, któreby ułatwiły zawiadomienie polskich władz bezpieczeństwa.

Awantury cygańskie w Mysłowicach

(;) W Mysłowicach miała onegdaj miejsce niezwykła awantura. W godzinach popołudniowych zajechał cały obóz cyganów przed jedną restaurację. Wódz cyganów zaprosił wszystkich do restauracji na libację. Gdy rachunek za pijatykę wynosił już ponad 200 zł, cyganie pobili kilku obecnych, poczem wsiedli do wozów i zamierzali uciec. W drodze zatrzymał ich silny oddział policji, przyczem doszło do awantur. W rezultacie aresztowano wszystkich mężczyzn. Wozy z kobietami ustawiono na rynku w Mysłowicach, gdzie zostają pod okiem policji.

Najmłodsza „gwiazda“ Hollywodu



(;) Jest nią Myrna Fresholt, licząca sobie całych 19... miesięcy. Pewien reżyser „odkrył“ ją w jednym z domów towarowych, gdzie jej mamusia czyniła zakupy. Fotogeniczna i pełna wyrazu twarz dziecka tak go zaintrygowała, że natychmiast zaangażował małą Myrnę i wyznaczył jej dużą rolę w nakręcanym filmie.

REPERTUAR KINOTEATRÓW KRAKOWSKICH

ADRIA: „Baby“ (Anny Ondra).

ATLANTIC: „Hotel studentów“ reż. Turżańskiego i „Lilianka rozwodzi się“ (Lilian Harvey, Henry Garat, Tibor Halmay).

DOM ŻOŁNIERZA: „Panienka z protekcją“ (Ossi Oswalda).

PROMIEŃ: „Pod kuratelą“ (Vlasta Burian).

SŁOŃCE: „W tajnej służbie“.

SZTUKA: „Transatlantic“ Ed. Lowe, Greta Nissen).

WANDA: „Ostatnia carowa“ (John, Ethen i Lionel Barrymorowie).

UCIECHA: „Emma i jej 5 pupilów“ (Marja Dressler).

NADESŁANE CZASOPISMA

„Miesięcznik Żydowski“

§ Ukazał się najnowszy podwójny zeszyt (5—6 III. rocznika) maj—czerwiec b. r. „Miesięcznika Żydowskiego“ pod redakcją Dr. Z. Ellenberga i zawiera następującą treść: L. Oberlaender: Artysta i myśliciel. — I. Berman: Proza Józefa Rotha. — Z. Silberpfennig: Powrót do tradycji religijnej w głosach publicystyki żydowskiej. — J. Freylichówna: Zagadnienie likwidacji długów Kahału Kazimierskiego. — A. Eisenstein: Najdawniejsze wzmianki o stanie umysłowym Żydów w Polsce. — L. Rozner: XVIII. Kongres Sjonistyczny. — Jakób Thon: Arlosoroff jako polityk. — J. Gelfat: Arlosoroff jako ekonomista. — Chaim Arlosoroff: Wytyczne naszej polityki. — F. Schlang: Midrasz i Agada według koncepcji Szkoły wiedeńskiej. — W. Wenig: Z etnografji żydowskiej. — Henryk K. Rozenberg: Emigracja Żydów z Polski do Stanów Zjednoczonych. — J. Frenkel: Tyr i Jerozolima. — Z. Ellenberg: Palestyna w rzeczywistości. — H. Sternbach: Czyn obywatelski.

Adres Administracji: Warszawa, Rymarska 8. Adres Redakcji: Łódź, Narutowicza 96.

* * *

(!) **„GŁOS PRAWA“.** — Zeszyt Nr. 7—8 za lipiec i sierpień b. r. tego czasopisma prawniczego wychodzącego od lat 10 we Lwowie pod redakcją Dra Anzelma Lutwaka, liczy 128 str. druku i zawiera szereg cennych i interesujących rozpraw i artykułów. M. in. 1 Prof. U. J. Jerzy Lande: Sprawa teorji prawa. — 2) Dr. Fryderyk Halpern: W kwestji adnotacji własności maszyn. — 3) Dr. Fryderyk Kurzer: „Aberratio“ w postępowaniu egzekucyjnem. — Część szczególna. — 4) Dr. Leopold Stefan Margulies: Kartele wobec prawa i polityki gospodarczej Polski. — 5) Dr. Zygmunt Fenichel: Polskie międzynarodowe prawo egzekucyjne według kpc. — 6) Dr. Henryk Fruchs: Pierwszeństwo zaspokojenia. — 7) Antoni Władysław Bartz: Podział sumy uzyskanej przez zarząd przymus. — 8) Dr. Seweryn Rosmarin: Część II k. p. c. a austrjacka ustawa o umowie ubezpieczenia. — 9) Dr. Anzelm Lutwak: O „nieskazitelnym charakterze“ jako warunku przyjęcia do adwokatury. — 10) Dr Józef Rawicz: O nowem moratorjum dla rolników (polemika). — 11) Dr. Maurycy Fruchs: Replika na artykuł powyższy. — 12) Opinje prawne Komitetu Opinjodawczego „Głosu Prawa“: Lex: z Z skrytki wolnych myśli: Uniwersalizm i idealizm — oraz orzecznictwo cywilne i administracyjne. dział recenzyjny etc.

Adres: Lwów, ul. Sykstuska 49.

—oOo—

Małżeństwo Lindbergh w Kopenhadze



(;) Podczas swego lotu transoceanicznego zatrzymali się państwo Lindberghowie, jak wiadomo, w Kopenhadze, gdzie podczas uroczystego przyjęcia zapisali się w złotej księdze na ratuszu kopenhaskim. Na naszej rycinie na prawo stoi pułkownik Lindbergh, a w środku jego żona.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

(—) **„CZYTELNIK“, KRAKÓW:** (Sprawa wycieczki polsko-austrjackiej): Stwierdziliśmy, że wskutek nieprzewidzianej okoliczności nastąpiło opóźnienie w przyjeździe pociągu do Krakowa, a stąd bałagan na dworcu krakowskim. Towarzystwo urządzające wycieczkę — żadnej winy nie ponosi.

(—) **W L., KRAKÓW:** Ani zakres ani rozmiary pisma — na to nam chwilowo nie pozwalają.

(—) **EM- ER:** Grünbauma: Dzieje sjonizmu, po hebrajsku i po polsku

(—) **STAŁY CZYTELNIK:** Polsko- Palestyńska Izba Handlowa Warszawa., ul. Fredry 10.

(—) **„STAŁA CZYTELNICZKA“ CHRZANÓW:** Poinformuje każda księgarnia.

(—) **SJONISTA LEWI KR.:** Proszę się zwrócić do sekretarjatu U. J. w Krakowie (Wydział filozoficzny.).

(—) **ZAINTERESOWANA:** Jest to szkoła męska.

(—) **ABSOLWENT M. W.:** Takiego zakładu niema w Warszawie.

(—) **CHEDWA ASSAN:** 1) Insiytut Nauk Judaistycznych Warszawa, Nowolipie 3. 2) Odpada. 3) Jest numerus clausus.

(—) **STAŁA CZYTELNICZKA CIDE:** Sprawa nie jest jednolicie uregulowana. Posiadając kwalifikacje nauczycielskie, można wszystkiego nauczać.

(—) **R. K., GORLICE:** Może Pani zaabonować wprost (adres „London“ wystarczy) albo przez jakąkolwiek większą księgarnię.

CZY WIECIE, ŻE...

(!) — Australja liczy 6.6 miljona mieszkańców, z których połowa prawie, około 2.6 miljona koncentruje się z południowej Walji.

*

— Podczas meetingu lotniczego pod Paryżem otrzymało chrzest lotniczy dwóch starców, liczących 90 i 92 lata.

*

— 5000 skrzynek z pomarańczami, t. j. 1.500.000 pomarańcz zatopiono w morzu w Liverpool, gdyż hurtownicy nie mogli ich sprzedać.

*

— Na wiosnę r. 1935 odbędzie się w Paryżu II kongres międzynarodowy higjeny umysłowej, pierwszy zaś kongres odbył się w r. 1930 w Waszyngtonie.

W. LICHTENBERG.

Rozsądna kobieta

Trzy panie zaprzyjaźniły się niedawno temu w miejscowości kąpielowej. Teraz, popołudniu, siedzą przy kawie i rozmawiają o małżeństwie. Nieszczęśliwe kobiety o niczem innem nie rozmawiają.

Trzecia pani: ...A to pochodzi stąd, moje panie, że nie umiecie obchodzić się należycie z waszymi mężami. Mężowie nigdy nie powinni mieć tego uczucia, że mają na szyi obrożę. Wy uważacie waszych mężów za swoją własność. Spróbujcie raz odwrotnie. Dajcie mężowi wszystkie swobody, jakie sobie tylko wymarzy. Niechże ma świadomość, że może dowoli robić jakie tylko chce głupstwa, a zobaczycie...

Pierwsza pani: A czy mąż pani ma te wszystkie swobody?

Trzecia pani: Tak jest, wszystkie swobody i nawet jeszcze więcej. W tem właśnie tkwi istota mądrej kobiety! Być pobłażliwą, rozumieć i — wybaczyć..

Druga pani: Ma pani niewątpliwie rację. Ale mimo mego dwunastoletniego małżeństwa ja do tego jeszcze nie doszłam. Jestem zazdrosna, jak w pierwszy dzień po ślubie.

Trzecia pani: Kobieta musi właśnie nad sobą panować. To ciężkie powołanie nałożyła na nas natura. I tylko ta kobieta, która temu zadaniu podoła, będzie wkońcu szczęśliwą.

Pierwsza pani: Hm — jak długo jest pani zamężną?

Trzecia pani: Trzy lata.

Pierwsza pani: Ach tak...

Trzecia pani: Niech pani tego nie mówi: trzy lata, to z pewnością nie dużo. Ale wystarczą, żeby w małżeństwie zebrać potrzebne doświadczenia. Mój mąż nigdy jeszcze nie miał pokusy zdradzenia mnie. A wie pani dlaczego? Bo ja sama zachęcam go, by nie zawsze grał rolę przykładnego żonkosia. Sama zwracam uwagę na cudze kobiece wdzięki, śmieję się z jego parafjańskiej wierności, sama wieczór wysyłam go... A rezultat? Mój mąż nigdy mnie z pewnością nie zdradził. Nawet o tem nie myśli.

Druga pani: A — gdyby pani wiedziała, że mąż idzie wieczór do innej kobiety, coby pani wówczas zrobiła...?

Trzecia pani: Popatrzyłabym, czy ma przy sobie dość pieniędzy, ażeby się tam nie zblamować.

Pierwsza pani: A — gdyby późno przyszedł do domu, od tej drugiej, nie powitałaby go pani żadnym wyrzutem?

Trzecia pani: Ani jednem słowem wyrzutu. Pytałabym go o jego życzenia, byłabym dla niego dobrą i w ten sposób go przekonała, że jego prawdziwe szczęście jest tylko u mnie.

Pierwsza pani: A — gdyby wogóle nie wrócił wiecej...?

Trzecia pani: To czekałabym.

Pierwsza pani: Spokojnieby pani czekała?

Trzecia pani: Najspokojniej w świecie. Musiałby nabyć przeświadczenia, że popełnił krzywdę. Kto jednak wybucha, robi sceny i gwałtownie reklamuje swe prawo, sam tylko dowodzi, że nie ma racji.

Druga pani: I wierzy pani, że powróciłby do pani?

Trzecia pani: Wierzę w to jaknajmocniej. Ale wierzę też, że u mojego męża wogóleby do tego dojść nie mogło. Posiada on przecież wszystkie swobody! Swobody, których się komuś dobrowolnie użycza, tracą wiele — prawdopodobnie wszystko na swej wartości...

Pierwsza pani: Może ma pani i rację. Ale ja myślę, że nigdy nie potrafiłabym osiągnąć ten stopień wielkości. Jestem przecie tylko słabą kobietą.

Druga pani: Proszę mi wybaczyć, ale ja wcale nie sądzę, żeby to była wielkość. Może to tylko pewien chłód uczucia, za dużo rozsądku, za dużo refleksji. Ale prawdziwą istotą kobiety to nie jest...

(Zjawia się stary, bardzo stary pan. Chodzi wsparty na lasce i posuwa się tylko z trudem naprzód. Wreszcie stanął przy trzech paniach.)

Stary pan (całuje Trzecią panią w czoło i skrzeczy): Szukam cię już przeszło godzinę. I byłem bardzo nieszczęśliwy, że nie mogłem cię znaleźć, moja gołąbeczko..

Pierwsza i druga pani (powstają z miejsc, z wielką rewerencją): O. zapewne tatuś...?

Trzecia pani: Pozwólcie panie, że przedstawię im: oto mój mąż.

(Tłum. — n.)

—oOo—



PIĄTEK, 1 WRZEŚNIA.

(—) **Kraków** (312,8) 11,57 Sygnał, hejnał, 12,05 Płyty. 12.25 Przegląd prasy, komunikat meteorologiczny. 12.35 Płyty, 12,55 Dziennik południowy, 13 Płyty. 15,25 Komunikat gospodarczy, 15,35 Płyty 16 Koncert popularny z Ciechocinka, 17 Przegląd wydawnictw, 17,15 Muzyka lekka, 18,15 „Nasze sumowce rolnicze“ — dr. T. Pilch, 18,35 Recital śpiewaczy A. Gołębiowskiego, akomp. L. Urstein. 19.05 „Powszechnie znani a jednak tak mało znani Wołosi w naszych Karpatach“ — dyr. J. Friedberg, 19,20 Rozmaitości, komunikaty. 19,40 „Na widnokręgu“, 20 Koncert symfoniczny pod dyr. P Stermitch- Valcroziaty, w przerwach: dziennik wieczorny, wiadomości bieżące, 22 Muzyka taneczna, 22.25 Wiadomości sportowe, komunikat meteorologiczny i policyjny, 22,40 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411,8) 7—8 Sygnał czasu, pieśń poranna, gimnastyka, płyty, dziennik poranny, chwilka gospod. domowego, 11,57—19,05 p. Kraków, 19,05 Płyty, 19,15 „Dokąd jechać i jak się urządzić?“, 19,20—23 p. Kraków.

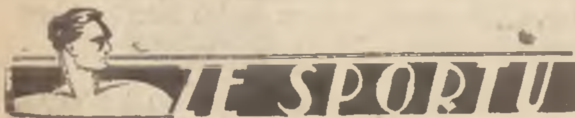
Katowice (408,7) 7—8 p. Warszawa, 11,57—19,05 p. Kraków, 19,05 „Baden Powell“ -- Z. Kossak-Szczucka, 19,20—23 p. Kraków, 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Lwów (380,7) 7—8 p. Warszawa, 11,57—17 p Kraków, 17 „Wśród książek“ — dr. F. Pawliszak, 17,15—22 p. Kraków, 22 Recital śpiewaczy D. Tendlera (baryt.), 22,25—23 p. Kraków.

Rzym (441,2) 13 Koncert, 17,15 Kwartet mandolinistów, 20,15 Koncert życzeń, 21.15 „La girandola“ — komedja Calzini'ego, 21.45 Arje operowe, 22 Rozmaitości.

Praga. (488,6) 10,10, 12,30, 14.50, 20 Koncerty, 21 „Pielgrzym“ — słuchowisko Vildrac'a.

Wiedeń (518,1) 12, 13,10 Koncerty, 17,15 Koncert solistów, 18,35 Koncert symfoniczny, dyr. E. Stein (Wagner. Mahler), 20,20 „Wenn der Flieder blüht“ słuchowisko muzyczne Bauera i Krempla.



PRZYGOTOWANIA DO MECZU PIŁKARSKIEGO POLSKA—JUGOSŁAWJA I KRAKÓW—BUDAPESZT.

Team Polski—Team Krakowa 8:0 (7:0).

(—) Kapitan związkowy PZPN-u p. Kałuża zarządził powyższy mecz treningowy celem dokonania przeglądu sił, materjału i kondycji wchodzących w rachubę graczy. Dysponował głównie zawodnikami krakowskich klubów ligowych, z poza Krakowa przyjechali tylko Włodarz, Niechcioł i Nawrot. O bramkarza i obronę nie chodziło. Będą nimi zapewne przeciw Jugosławji **Albański, Bułanow** i w braku Martyny — **Pychowski lub Pająk.** Pomoc jest zdecydowanie krakowska. **Bracia Kotlarczykowie i Mysiak,** którzy stanowią linję bezkonkurencyjną. Tylko atak był niepewny. I zdaje się po powyższym meczu treningowym, że będzie on wyglądał następująco: **Włodarz. Pazurek, Nawrot, Artur, Niechcioł,** chociaż próby ze **Smoczkiem** wypadły również zadawalająco. Do zarzucenia temu napadowi mielibyśmy tylko zbytnie hołdowanie grze trójką środkową, a zaniedbywanie skrzydeł. Nawrot musi nietylko być egzekutorem. ale także dyrygentem ataku i pamiętać musi o skrzydłowych. którzy zdobywają teren

Aczkolwiek Kraków dysponuje licznym rezerwuarem piłkarzy. to jednak po oddaniu przeciw Jugosławji na 10-go września do Warszawy swych najlepszych „repów“, nie stanie przeciw Budapesztowi w tymsamym dniu w Krakowie w odpowiednim składzie. A kto wie, czy Reprezentacja Budapesztu nie będzie silniejszym przeciwnikiem, niż Jugosławja, mimo sensacyjnego zwycięstwa ostatniej nad Czechosławacją.

Obydwa mecze reprezentacyjne są dla Polski bardzo prestiżowe i odpowiedzialność wystawienia składu jest bardzo wielka **Team Krakowa** wyglądać będzie prawdopodobnie (uwzględniając także konieczne rezerwy przeciw Jugosławji) następująco: **Koczwara, Lasota, Joksz (Pychowski, Konkiewicz albo Pająk). Jezierski. Wilczkiewicz. Nagraba. Riesner. Malczyk. Smoczek, Kisieliński, Bator (Ciszewski).**

Dla porządku podajemy. że na powyższym eliminacyjnym meczu bramki zdobyli Nawrot (3), **Pazurek (2),** Smoczek, Artur i Niechcioł po 1-nej.

(hl.)

Warto być mistrzem boksu...



(.) Światowy mistrz boksu, Primo Carnera wybudował sobie wspaniały zamek w swojem mieście rodzinnem w Sequalls w północnych Włoszech. Zameczek, jak widzimy — wcale, wcale...

KONGRES MIĘDZYNARODOWEGO ZWIĄZKU KAJAKOWEGO.

(—) Równocześnie z pierwszemi mistrzostwami kajakowemi Europy w Pradze, w których polska reprezentacja, obesłana miernymi nikomu nieznanymi osadami warszawskiemi, odegrała tak kompromitującą rolę, odbył się pierwszy Kongres Międzynarodowego Związku Kajakowego (I. R. K.). Inicjały te pochodzą od niemieckiej nazwy „Internationale Reprezentation des Kanusportes“. Niemcy bowiem, którzy zdobyli też bezkonkurencyjnie wszystkie mistrzostwa kajakowe, odgrywają w tym Związku kierowniczą rolę, obsadziwszy funkcje prezesa i sekretarza.

Prezesem urzędującym wybrany został Duńczyk Fleischer ze względu **na przyszłe mistrzostwa Europy, które odbędą się 3 sierpnia 1931 w Danji** z okazji jubileuszu 10-lecia I. R. K.

Kongres załatwił cały szereg zmian statutowych z których na uwagę zasługuje zakaz reprezentowania barw danego państwa przez zawodników, niebędących jego obywatelami. Stworzono również komisję, której zadaniem będzie opracowanie nowych przepisów organizacyjnych dla zawodów międzynarodowych i mistrzostw Europy. W r. 1935 mistrzostwa się nie odbędą wogóle. Związek ma mianowicie nadzieję, że zawody kajaków i kanadyjek dostaną się w skład programu przyszłej Olimpjady w Berlinie i chce się na Igrzyska olimpijskie odpowiednio przygotować. Mimo poparcia i przyrzeczeń kilku wpływowych związków i osób nie załatwiono tej sprawy na ostatniem posiedzeniu Kongresu Olimpijskiego we Wiedniu.

Na kongresie w Pradze podpisały więc wszystkie związki, należące do I. R. K., odpowiednie petycje w tym kierunku. Poza tem postanowiono stworzyć specjalną centralę dla propagandy turystycznego ruchu kajakowego z sekretarjatem w Pradze i wprowadzić na tzw. „dzikie rzeki“ odpowiednio wyszkolonych przewodników.

Polskę reprezentował na kongresie wiceprezes naszego związku mjr Sekunda i pani Kowalska

Pobita rekordzistka



(;) Helen Wills, znana amerykańska rekordzistka w tennisie. została obecnie po raz pierwszy pobita — również przez Amerykankę Helen Jacobs (na prawo). Od czasu usunięcia się z areny Zuzanny Lenglen, pani Helen Wills- Moody nie poniosła żadnej klęski.

W przyszłym roku zorganizuje Polski Związek Kajakowy wielką wspólną wycieczkę na jeziora Augustowskie, na którą Czesi wybierają się w bardzo znacznej liczbie.

Czy ostatnie święto niepodległości?

Święto narodowe Albanji.

§ Przypadająca dziś 1 września piętnasta rocznica proklamowania królestwa Albanji i panowania jej króla. Ahmeda Beg Zogu I. nabiera szczególnej wagi wobec okoliczności, jakie ostatnio zarysowały się dokoła sprawy niepodległości tego kraju. Jak wiadomo w związku z pożyczką albańską, zaciągniętą we Włoszech. Włosi. pod przykrywką żądania gwarancji spłaty zobowiązań Albanji, czynią próby zamachu na niepodległość swego małego sąsiada. dążąc w ten sposób do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy panowania nad Adrjatykiem. Zapewne dzisiaj Włochy żałują, że nie zajęły Albanji jeszcze w r. 1915 — kiedy to koalicja „oddawała“ Włochom ten kraj jako część „premji“ za przystąpienie po jej stronie do wojny europejskiej.

Albanja przechodziła w toku swych dziejów rozmaite koleje. W wieku IV. po Chr. przeszła z rąk Rzymian pod panowanie Gotów, w wieku VI. stała się znów częścią Wschodniego Imperjum Justynjana. W następnem stuleciu przeszła pod panowanie Serbów. które trwało. z krótką przerwą do XIV. wieku. W okresie, dzielącym panowanie Serbów od panowania Turków. Albanja była pod władzą miejscowych wodzów. — W wieku XV. i XVI. stopniowo przeszła pod panowanie Turków. W wieku XVII. i na początku wieku XIX. Albańczycy podejmowali próby uzyskania niepodległości. ale śmierć słynnego wodza i bohatera Ali Paszy, z Janiny (1822) uniemożliwiła im dalsze walki.

W wyniku pierwszej wojny bałkańskiej Albańczycy uzyskują niepodległość. uznaną przez mocarstwa. które wyznaczają ks. Wilhelma Wiede jako panującego nowego państwa. Wojna światowa zmusza ks. Wieda. który panował zaledwie kilka miesięcy. do opuszczenia Albanji, która wpadła w stan anarchji. W r. 1917 i włoski generał Ferrero proklamuje niezależność Albanji, która konstytuuje się jako republika w r. 1924. Republika z prezydentem Ahmed Beg Zogu przekształca się w r. 1928 na monarchję z jej poprzednim prezydentem jako królem.

KRONIKA

Wschód słońca 4 m. 38	WRZESIEN 1 PIĄTEK 10 Elul 5693	Zachód słońca 18 m. 09

Konfiskata „Nowego Dziennika“

Wczorajszy numer „Nowego Dziennika“ uległ konfiskacie za jedno zdanie, zamieszczone w notatce w dziale gospodarczym pt. „Emisja nowej pożyczki wewnętrznej“.

Po konfiskacie wydaliśmy drugi nakład.

Z powodu konfiskaty część Czytelników naszych na prowincji otrzymała wczorajszy numer z opóźnieniem.

Chwalebny wysiłek

Zasłużone ze wszech miar i tak pożytecznie działające „Ognisko Pracy“ otwiera obecnie nowy kurs, a mianowicie pensjonatowy. Z uznaniem podnieść należy tę ciągłą dążność „Ogniska“ w wyszukiwaniu coraz to nowych praktycznych zawodów, dających możność zarobkowania całym szeregom kobiet żydowskich.

Kobiety żydowskie niewątpliwie i tym razem zwrócą się z całem zaufaniem do „Ogniska Pracy“ — mającego za sobą tyloletnie doświadczenie i dodatnie wyniki — po ten nowy i dotąd niewyzyskany dział pracy, który ma jak najlepsze widoki, nietylko u nas w kraju lecz i w Palestynie. R. R.

Właściciele domów inkasentami podatku lokalowego

W związku z przejęciem przez władze skarbowe wymiaru i poboru podatku lokalowego, władze skarbowe będą niewątpliwie przeciążone pracą.

W związku z tem wysunięty został projekt, który wprowadziłby zasadniczą zmianę w dziedzinie inkasa podatku lokalowego.

Przeprowadza się pewną analogję z podatkiem dochodowym od uposażeń, gdzie w charakterze inkasenta występuje pracodawca. Tak samo właściciele domów jednocześnie z komornem ściągaliby również należność skarbową z tytułu podatku od lokalu, tak, jak to ma miejsce z opłatami na rzecz Funduszu Pracy i zainkasowaną kwotę przekazywaliby do właściwego urzędu skarbowego. Odpowiedzialność wobec władz skarbowych ciążyłaby jedynie na tym właścicielu posesji, który nie zawiadomił urzędu skarbowego w terminie o lokatorze, nieuiszczającym podatku.

Projekt ten przewiduje również wprowadzenie niewielkiej prowizji, która byłaby płacona właścicielom domów za inkaso podatku.

Umarzanie opłat na rzecz Państw. Funduszu Drogowego

Zarząd miasta Krakowa zwraca uwagę posiadaczy pojazdów mechanicznych w Krakowie, że Urząd Wojewódzki ma prawo umarzać opłaty zaległe na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego za rok budżetowy 1931/32 i 1932/33, o ile zaległości te powstały rzeczywiście skutkiem ciężkiej sytuacji materjalnej właściciela pojazdu. W tym celu mogą posiadacze pojazdów mechanicznych, za legający z opłatami wspomnianemi, wnieść indywidualne podania w terminie do dnia 30 września 1933 bezpośrednio do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, motywując należycie te podania i zaopatrując je znaczkiem stemplowym na złotych 2, oraz dołączając do tego szczegółowy wyciąg konta płatniczego, po który należy zgłosić się do zarządu miasta Krakowa.

—ooo—

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23. Aleja 29 Listopada 5, ul. Dietla 76 i Rynek podgórski 2.

JOSYF KOLODNY WYSTĘPUJE Z WIELKIEM POWODZENIEM W SALI BOLOŃSKIEGO W KRAKOWIE

(;) Jedno z pism warszawskich w ten sposób charakteryzuje występy Kolodnego:

Interpretacja piosenek Kolodnego niema sobie równej. Czy to ludowe, czy nastrojowe, czy humorystyczne posiadają tyle wdzięku, prostoty, melodji, a przedewszystkiem są tak świetnie wykonane, że rozentuzjamowana publiczność gorącemi oklaskami nie pozwala Kolodnemu zejść ze sceny. Musi je po kilka razy bisować.

— **ODZNACZENIE PROF. KUMANIECKIEGO.** W związku z mającym się odbyć w wrześniu br. I-ym Zjazdem Prawników Państw Słowiańskich, Uniwersytet Komeńskiego w Bratislavie nadał najwybitniejszym przedstawicielom myśli prawniczej państw słowiańskich honorowe doktoraty prawa. Wśród honorowych doktorów figurują m. in. Kazimierz Władysław **Kumaniecki**, profesor U. J. i były minister Rzplitej Polskiej (z Krakowa) oraz Stefan **Bobcev**, profesor Uniwersytetu i były minister Królestwa Bułgarji (z Sofji). Uroczysty akt promocji przy równoczesnem wręczeniu honorowym doktorom pamiątkowych medali Uniwersytetu Komeńskiego odbędzie się w auli Uniwersytetu w Bratislavie dnia 8 września br przedpołudniem a jego przebieg transmitowany będzie przez radjo rozgłośnion wszystkich państw słowiańskich.

— **NOWE CENY CHLEBA.** Magistrat w porozumieniu z cechami piekarzy ustanowił następujące ceny chleba od dnia 1 września br.: za 1 kg. chleba żytniego z 65-proc. przemiału 31 gr, za 1 kg. chleba ciemnego t. zw. morawskiego 26 gr.

— **WPISY W MIEJSKIEJ SZKOLE GOSP. DOMOWEGO.** Dziś odbędą się w Miejskiej Szkole gospodarstwa domowego w Krakowie przy ul. św. Marka 34, dodatkowe wpisy szkolne w godzinach od 9 rano do 1 popoł

— **MIEJSKIE AMBULATORJUM DENTYSTYCZNE SZKOLNE** Kraków ul. Poselska l. 12 parter i filja Podgórze ul. Zamojskiego l. 6 parter zostało otwarte po ferjach wakacyjnych. Godziny przyjęć codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 2—4 popołudniu. Nowe zgłoszenia i wpisy tylko od 1'03—3 popoł.

(!) — **WÓZEK I ZEGARKI.** Siwkowa Marja, zam. Rejtana 10 zgłosiła do policji, że dnia 29 bm skradziono jej dwukołowy wózek ręczny wart. około 100 zł., stojący bez dozoru na ul. Rejtana. — W nocy z 29 na 30 ub m włamano się do sklepu zegarmistrzowskiego Zuckermana Kalmana przy ul. Stradomskiej 7, gdzie skradziono 3 zegarki stare niklowe wartości 27 złotych. — Zatrzymana została Styka Władysława (lat 23), wyrobnica, zam. przy ul. Józefa 8 za kradzież złotego zegarka wartości około 100 złotych na szkodę Gustawa Wolskiego, zam. przy ul. Sławkowskiej 24.

(!) — **ECHA KRADZIEŻY W FIRMIE HAWEŁKA.** Policja przytrzymała Helenę Pasterczyk (lat 23) prostytutkę, zam. przy ul. Zamkowej 21 pod zarzutem współudziału w systematycznej kradzieży platerów i naczyń na szkodę firmy Hawełka, dokonanej przez Franciszka Horaka.

(!) — **SPRZENIEWIERZENIE.** Zatrzymano Dawida Kellera false Weisbergera (lat 30), inkasenta, zam. przy ul. Salinarnej 12 za sprzeniewierzenie kwoty 1098 złote 50 gr. zainkasowanej u różnych kupców za dostarczone towary cukiernicze.

—oOo—

ZMARLI W KRAKOWIE: Birner Estera (l. 56), Natan Herszkowitz (l. 48).

ROZPOCZĘCIE SEZONU TEATRALNEGO W DOMU ŻOŁNIERZA.

(!) Teatr powszechny Domu Żołnierza cieszący się wielką popularnością i dostępny dla najszerszych warstw społeczeństwa rozpoczyna sezon teatralny 1933-34 w niedzielę dnia 3 bm. Na rozpoczęcie sezonu daje teatr D. Ż. na przedstawienie popołudniowe wesoły i pełen humoru wodewil popularnego autora krakowskiego Kazimierza Majeranowskiego p. t. „Muchy Kleparskie“, a na wieczorowe nieśmiertelne dzieło Słowackiego „Balladynę“. Zespół teatralny uzyskując bezinteresowną pomoc w opracowaniu scenicznem i reżyserji „Balladyny“ mistrza i senjora scen polskich Józefa Sosnowskiego, pracuje nad jej wystawieniem od dłuższego czasu z niesłabnącym zapałem. Początek przedstawienia popołudniowego o godz. 3.30, wieczorem o 7.30.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 31. 8. 1933. Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem Poż. dolarowa 48, 3-proc. Poż. budowlana 38, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 103.50, 4 i pół proc. Oblig. Komunalne B. Krajowego 37.50, 4-proc. Oblig Kolejowe B. Krajowego 34.

Zebranie gieldowe zaznaczyło tendencję niejednolitą. Ruch nieco żywszy. Zainteresowanie ograniczon do papierów procentowych. 4-proc. Prem. Poż. dolarowa i 3-proc. Poż Budowlana nieco słabiej, reszta bez zasadniczych zmian. Obroty nieco większe. Chodorów i Chybie w poszukiwaniu bez transakcyj.

Na pogieldziu zupełny zastój.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Nastrój w dalszym ciągu niepewny. Zaofiarowanie materjału stosunkowo niewielkie przy nieco większem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 6.25—6.30, czeki bankowo 6.26—6.32. Bank Polski płacił za dolara 6.20. Z innych walut Funt szterling 28.50—28.70. Frank szwajcarski 172.50—173.25. Marka niemiecka gotówka 211.50—212.50, wypłata 212.50—213.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 31. 8 PAT. Akcje: Bank Polski 83, Lilpop 11.60, Ostrowiec ser. B 30, Starachowice 10 i jedna czw., 10.20, Haberbusch 41 i pół, niejednolita. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 38 i jedna czw., 4-proc. inwestycyjna 104 i pół, 4-proc. inwest. ser. 110, 5-proc. konwersyjna 49, 49 i pół, 5-proc kolejowa 44 i pół, 44.90, 4-proc. dolarowa 49 i pół, 47 i trzy czw., 7-proc. stabilizacyjna 51.25, 51.38, Listy zast. BGK bez zmiany.

Dewizy: Belgja 124.85, 125.16, 124.54, Londyn 28.48, 28.47, 28.62, 28.32, Nowy Jork 6.30, 6.34, 6.26, Nowy Jork 6.31, 6.35, 6.27, Paryż 35.03, 35.12, 34.94 Szwajcarja 172.65, 173.08, 172.22, Włochy 47.10, 47.33, 46.87, Berlin pryw. 212.85, 212.80, niejednolita.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 31. 8. 1933. Ceny transakcyjne: żyto 75 ton 13.50. Ceny orjentacyjne: żyto 13—13 i pół. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 31. 8 PAT. Paryż 20.29, Londyn 16.54, Nowy Jork 3.64 i pół, Belgja 72.30, Włochy 27.26, Berlin 123 i pół, Wiedeń 72.94, noty 57.60, Praga 15.34, Warszawa 57.85, Bukareszt 3.08.

Manifestacja polsko-węgierska w Krakowie
z okazji 400-ej rocznicy urodzin króla Stefana Batorego

Kraków, 31 sierpnia.

Wczorajsze uroczystości ku czci króla Stefana Batorego z okazji 400-ej rocznicy urodzin rozpoczęły się nabożeństwem, odprawionem w Katedrze wawelskiej w obecności p Prezydenta Rzplitej i gości węgierskich.

O godz. 9'30 przybył na Wawel reprezentant rządu min. Nakoniecznikoff-Kluczkowski w towarzystwie p. wojewody krak. dra Kwaśniewskiego i udał się z nim na Zamek do apartamentów p. Prezydenta Rzplitej. W kilka minut później wyszedł z Królewskiego Zamku p. Prezydent w otoczeniu świty.

Z chwilą pojawienia się Głowy Państwa, wojsko sprezentowało broń, a orkiestra odegrała hymn państwowy.

Po przejściu przed frontem kompanji honorowej p. Prezydent skierował się ku głównemu wejściu katedry, gdzie oczekiwał go książę metropolita Sapieha w otoczeniu duchowieństwa

Na honorowych miejscach zajęli miejsca reprezentanci władz, oraz delegacja węgierska z min. Kallay'em na czele.

Uroczyste nabożeństwo odprawił książę prymas węgierski kardynał Seredyi.

Po nabożeństwie p. Prezydent R. P. w otoczeniu świty i reprezentantów władz udał się do krypty św. Leonarda, a stąd do kaplicy grobowej Stefana Batorego. Wśród skupionej ciszy p. Prezydent złożył na grobie wielkiego króla wieniec laurowy z szarfami o barwach państwowych i napisem: „Prezydent Rzeczypospolitej".

Po wyjściu p. Prezydenta, do podziemi katedry wawelskiej udała się delegacja węgierska, prowadzona przez księcia prymasa węgierskiego i reprezentanta regenta Węgier, ministra Kallay'a

Wraz z nimi zeszły do grobowca liczne zastępy duchowieństwa. Po złożeniu wieńców i po cichych modłach duchowieństwa rozbrzmiał w krypcie grobowej hymn: „Boże coś Polskę".

M in. złożono wieńce od rządu węgierskiego, od rodziny min. Kallay'a, od polsko-węgierskiego Towarzystwa w Budapeszcie, od attache wojskowego węgierskiego w Warszawie i od rodziny płk. Sibrika, którego przodek brał udział w wyprawach króla Stefana Batorego.

Po skończeniu uroczystości p. Prezydent przyjmował w swych apartamentach na Zamku królewskim księcia prymasa Węgier.

W godzinach popołudniowych goście węgierscy wyjechali do salin wielickich, poczem zostali przyjęci na audjencji przez Prezydenta Rzplitej. P. Prezydent przyjął również prezydjum m. Krakowa.

Dalszą część uroczystości stanowiło odsłonięcie płaskorzeźby marmurowej popiersia Stefana Batorego dłuta art. rzeźb. Madeyskiego. Płaskorzeźba wmurowana została w loggji 2 piętra na Wawelu.

Wieczorem p Prezydent Rzplitej i goście węgierscy wzięli udział w uroczystej akademji w teatrze im. Słowackiego.

Poza częścią muzyczną na program akademji złożyły się przemówienia prof. Jana Dąbrowskiego i przedstawiciela rządu węgierskiego; akademja stała się wielką manifestacją przyjaźni polsko- węgierskiej, w której wzięła żywy udział zebrana w teatrze publiczność.

O godz. 22 odbył się w salach Zamku wawelskiego raut, wydany przez p. Prezydenta Rzplitej dla delegacji węgierskiej i reprezentantów społeczeństwa krakowskiego.

Uprowadzony z więzienia przywódca hitlerowców tyrolskich Hofer — jest już na terytorjum włoskiem

Wiedeń, 31. 8. (W) Zbiegłemu z więzienia w Innsbrucku przywódcy hitlerowców tyrolskich Hoferowi i jego towarzyszom udało się przekroczyć granicę austrjacką i schronić się na terytorjum Włoch.

Wedle doniesień z Bolzano zbiegowie po opuszczeniu auta przedzierali się pod osłoną nocy górami w stronę granicy włoskiej. Ponieważ Hofer od strzału żandarma został w nogę raniony, podróż ich była uciążliwa, gdyż osłabionego wskutek upływu krwi przywódcę hitlerowców musieli jego towarzysze podpierać a częściowo przenosić. Dzień cały zbiegowie ukrywali się w szczelinach skalnych a dopiero z nastaniem zmroku podjęli dalszą podróż. W nocy udało im się mimo licznych patroli austrjackich przedostać na stronę włoską, gdzie zgłosili się u włoskich urzędników celnych, którzy odtransportowali ich do Bolzano. Hofer prosił władze włoskie aby mu pozwolono udać się pod opiekę rodziców przebywających w Brixen, zaś jego towarzysze prosili, aby jako zbiegom politycznym zezwolono im na wyjazd do Niemiec. Prośba Hofera i towarzyszy została uwzględniona, ponieważ dotych czas nie wpłynął jeszcze wniosek rządu austrjackiego o wydanie zbiegów.

W związku z ucieczką Hofera dokonano w Tyrolu około 150 aresztowań.

KOMUNIKATY.

(!) — **AKAD. ORG. SJON. SOCJ.** W sobotę 2 bm. o godz. 8-mej wieczór w sali Ż. D. H. wieczorynka dla uczestników obydwóch turnusów Kolonji Akad. Org. Sjon. Socj., na którą zaprasza kierownictwo Kolonji. W niedzielę, 3 bm. wyjazd wszystkich gości w nieznane na całodzienną wycieczkę za zniżką 75 procent.

(!) — **MISTRZOSTWA POLSKI KOBIET W HAZENIE.** W dniach 2 i 3 bm. odbędą się poraz pierwszy w Krakowie zawody finałowe o mistrzostwo Polski w hazenie. Do finału zakwalifikowały się dwie najsilniejsze drużyny Polski. Wielokrotni mistrzowie Ł. K. S. (Łódź) i Polonia (Warszawa), oraz Cracovia (Kraków). W sobotę o godzinie 17 spotkają się: ŁKS i Polonia, w niedzielę o godz 10.30 Cracovia z Polonią, po południu o godz. 16 z Ł. K. S. Wszystkie spotkania rozegrane zostaną na boisku Cracovii, przy ul. Wolskiej. Ceny biletów wstępu ze względów propagandowych b. niskie.

(!) — **TOW. SPORT. HANDL. I BIUR. „MARATON"** urządza na boisku Wisły w Krakowie w sobotę i w niedzielę „Jesienny Turniej Maratonu" z udziałem 16 drużyn piłkarskich o szereg nagród ufundowanych dla zwycięzców. Nagrody są wystawione w firmie Reim i Ska.

Nowy ambasador amerykański wylądował w Gdyni

(Telefonem od naszego korespondenta)

(!) Warszawa, 31. 8. (Sin) Dziś we wczesnych godzinach rannych przybył do portu gdyńskiego statek „Kościuszko", wiozący na pokładzie nowomianowanego ambasadora Stanów Zjednoczonych Cudahy oraz około 400 uczestników wycieczki do brzegów Anglji i Belgji. Ambasador Cudahy jest pierwszym akredytowanym przy rządzie polskim przedstawicielem państwa obcego, który przybył dla objęcia swego stanowiska drogą morską na statku polskim. Na wybrzeżu morskiem zgromadzili się przedstawiciele rządu wraz z komisarzem rządu m. Gdyni na czele dla powitania ambasadora.

Pożegnany przyjaciel



(;) Jak już donieśliśmy, ustąpił ze swego stanowiska podsekretarza stanu prof. Moley (na lewo), przyjaciel i najbliższy doradca gospodarczy prezydenta Roosovelta. Prof. Moley, który zwłaszcza na światowej konferencji gospodarczej odegrał wybitną rolę, wraca obecnie do swych zajęć naukowych.

Wezwanie do bojkotu Targów Lipskich

Paryż, 31. 8. (B) Francuski komitet opieki nad uchodźcami żydowskimi z Niemiec wystosował do kupców frankfurckich odezwę, w której nawołuje do bojkotu targów lipskich. Odezwa głosi, że kupcy powinni się wstrzymać od zakupów w Niemczech, aby nie popierać reżimu, który bezwzględnie wtrąca do więzienia wszystkich tych, którzy mają odwagę przyjznawać się do swych przekonań i religji.

Zjazd hitlerowców w Norymberdze

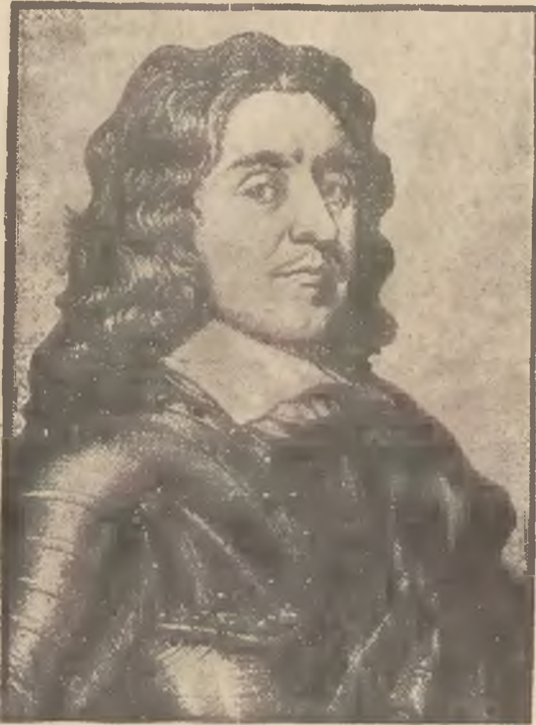
Berlin, 31. 8. PAT. Zjazd partji narodowo-socjalistycznej w Norymberdze rozpoczął się wczoraj wieczorem przyjazdem kanclerza Hitlera w otoczeniu wielu członków rządu i wybitnych przywódców ruchu. Miasto udekorowano bogato flagami. Napływ uczestników jest bardzo duży. Przygotowano kwatery i obozowiska dla około 400,000 ludzi. Przyjazd przedstawicieli korpusu dyplomatycznego nastąpi dopiero 1 września. W chwili przybycia kanclerza Hitlera do Ratusza, gdzie nastąpiło powitanie kanclerza przez przedstawicieli miasta, otwarcie zjazdu oznajmiono długotrwałem biciem w dzwony. Podczas uroczystości, które odbyły się w starej sali ratusza, gdzie — jak twierdzi komunikat Biura Wolffa — w czasie świetności dawnej Rzeszy często obradował cesarz, wręczono Hitlerowi oryginalną odbitkę sztychu Dürera pt. „Rycerz, śmierć, szatan". Dziękując za powitanie, kanclerz Hitler zapowiedział, że w przyszłości wszystkie zjazdy partyjne będą zawsze odbywały się w Norymberdze.

PROCES KSIĘGARSKI ODROCZONY

Poznań, 31. 8. PAT. Sensacyjny proces w sprawie oszustwa w księgarstwie, o czem podaliśmy wczoraj, został odłożony do 1 września.

Paryż, 31. 8. Minister spraw zagranicznych Paul Boncour odbył wczoraj z ambasadorem włoskim w Paryżu dłuższą rozmowę, której przedmiotem była kwestja austrjacko-niemiecka.

Rocznica Cromwella



(;) Dnia 3 września br. mija 275 lat od zgonu Olivera Cromwella, twórcy nowoczesnej Anglji. Akty nawigacyjne Cromwella położyły kamień węgielny pod panowanie Anglji na morzach.

ROZMAITOŚCI

Monumentalny pomnik Lenina

(!) W Moskwie postanowiono wznieść pomnik Lenina, który ma pobić rekord wysokości. Będzie on mianowicie wyższy od statuy wolności znajdującej się w porcie nowojorskim, i ma być wzniesiony na dachu projektowanego pałacu sowieckiego, na placu, na którym stała katedra Zbawiciela. Na miejscu poprzedniej ogromnej kopuły złotej wznosić się będzie posąg Lenina. Wysokość pomnika wyniesie 50 do 75 mtr., podczas gdy amerykańska statua wolności ma wysokość zaledwie 46 mtr. Kolos z Rhodos, jeden z siedmiu cudów świata, miał podobno wysokość tylko 40 mtr. Plan pałacu Sowietów zaprojektował architekt Borys Yofan.

Atlantyk górą!

(!) Rok 1933 stał się bardziej jeszcze niż jego poprzednik, rok 1927, rokiem Atlantyku: 262 lotników dokonało 60 przelotów nad jego wodami w tym czasie. Wśród tych 262 śmiałków znajdowało się według narodowości: 3 Polaków, 3 Anglików, 15 Francuzów, 234 Włochów (przeloty Balbo), 2 Amerykanów, 2 Litwinów, 1 Niemiec. Zaginął bez wieści Niemiec Wehdhaft, zabił się przy Azorach jeden Włoch, zginęli w tragiczny i zagadkowy sposób dwaj Litwini, Dazius i Girenas. Przyznać trzeba, że rok 1933 był, jak dotąd, szczególnie pomyślny dla lotników, dokonywujących przelotu nad Atlantykiem.

Jak się sprawdza perły

Jak odróżnić perłę naturalną od „wyhodowanej“? W Londynie, w Hattongardeu, gdzie skupia się handel drogiemi kamieniami, znajduje się laboratorjum utrzymywane przez londyńską izbę handlową, które zajmuje się specjalnie badaniem pereł i drogich kamieni. Laboratorjum posiada bardzo silny aparat rentgenowski, oraz t. zw. endoskop, przy pomocy którego można zbadać wszystkie słoje perły aż do rdzenia środkowego. Zbadanie słojów i nawarstwienie ich pozwala z całą ścisłością powiedzieć, czy dana perła jest naturalną, czy też wyhodowaną. Aparat rentgenowski wchodzi w grę wówczas, jeśli perła poddana zbadaniu nie jest przedziurawioną, gdyż przy badaniu endoskopem należy wsunąć w nią igłę. Przy prześwietleniu rentgenem ukazuje się wewnątrz budowa perły, która zdradza natychmiast jej pochodzenie.

JAKA BĘDZIE POGODA

(!) **Prognoza na piątek:** Najpierw w całym kraju przeważnie chmurno. Dniem możliwe opady, potem polepszenie się stanu pogody. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry miejscowe.

Ściśle według wzorów Rzeszy

Hitlerowski senat gdański rozprawia się z niemiecko-narodowymi

(!) Gdańsk, 31 8. (R). Władze hitlerowskie w Gdańsku podjęły obecnie **bezwzględną walkę z partją niemiecko-narodową.** Na polecenie wiceprezydenta policji gdańskiej dokonała dziś policja w biurze zarządu partji niemieckonarodowej oraz w mieszkaniach wybitniejszych członków partji a m. in. **także w mieszkaniu dawnego prezydenta senatu gdańskiego dra Ziehma rewizji, konfiskując wszelkie akta i korespondencję.**

W sprawie tej wydany został komunikat oficjalny, który głosi, że w ostatnich czasach prezydjum policji zasypywane było doniesieniami stwierdzającemi, iż partja niemiecko-narodowa, względnie jej reprezentanci uprawiają w ostatnich czasach wzmożoną agitację zmierzającą do sparaliżowania zarządzeń władz z widocznym celem szkodzenia interesom państwa. Pozytywne doniesienia znajdują potwierdzenie w **zajęciu stanowiska opozycyjnego wobec senatu przez b. prezydenta senatu dr Ziehma i jego partji.** Z tej przyczyny policja dokonała rewizji celem zdobycia materjału dowodowego przeciw partji.

Sprawa 3-miljonowego transferu z Niemiec

(!) **Praga,** 31. 8. (ŻAT). Wczoraj przez cały dzień komisja polityczna Kongresu wyczerpująco omawiała układ w sprawie trzechmiljonowego transferu. Komisja rozpatrywała szczegółowo układ i szczególnie zajęła się kwestją, aby dyplomacja niemiecka nie wykorzystała na forum międzynarodowem układu jako broni dla podważenia światowego bojkotu żydowskiego przeciwko Niemcom. Szereg delegatów, zwłaszcza z Ameryki, z drem Wisem na czele domagało się od komisji politycznej niezwłocznego wyjaśnienia sprawy. Gdyby Kongres nie wypowiedział się w tej sprawie jasno i dobitnie, dr. Wise zamierza wraz z swą grupą amerykańską wydać osobne oświadczenie, potępiające układ. Sprawa układu niemieckiego przybrała takie rozmiary, że członkowie komisji pracują obecnie intensywnie nad szczegółami układu, celem znalezienia rozwiązania, któreby zadowoliło żądanie wszystkich stron.

Rokowania handlowe nie są prowadzone z rządem palestyńskim

(!) **Berlin,** 31. 8. (ŻAT). Na zapytanie ŻAT-nej ministerstwo rolnictwa Rzeszy zakomunikowało, że dotychczas ministerstwo nie prowadziło rokowań w sprawie kompensacyjnego układu handlowego między Niemcami a Palestyną. **Ministerstwo** upoważniło Landhandelsbund do prowadzenia tych pertraktacyj w obecności przedstawiciela **rządu.** Szef wydziału owocowego **Landhandelsbundu** oświadczył, że obecny układ jest wynikiem **rokowań** prowadzonych od trzech lat z **różnemi spółdzielniami** palestyńskiemi.

Z oświadczenia tego wynika, że **rokowania nie są prowadzone — jak uprzednio utrzymywano — z rządem palestyńskim.** Z innych **źródeł donoszą,** że rokowania nie zostały **dotychczas sfinalizowane** i że do Palestyny ma się udać **delegacja z Niemiec,** celem zbadania możności **układu na miejscu.**

Nowe ekscesy „narodowych socjalistów“ w Katowicach

(!) **Katowice,** 31. 8. (K). Po zajściach wtorkowych na rynku w Katowicach i na ul. Pocztowej (zob. „Wiadomości z kraju“) wczoraj wieczorem doszło niesłychanej awantury na Placu Wolności w Katowicach. Z Warszawy przyjechała grupa wycieczkowiczów Żydów, którzy chcieli sobie zrobić zdjęcie pamiątkowe na Placu Wolności. W tym momencie nadbiegła banda w mundurach narodowo-socjalistycznych i kijami rzuciła się na wycieczkowiczów. Uciekających gonili jeszcze po całem mieście, wznosząc okrzyki: bić Żydów. Jak udało się nam dowiedzieć, na czele bojówki stanęli b. sekretarz OWP. na Śląsku Kubiszak oraz niejaki Tomalak. Jest to już trzeci wypadek występów antyżydowskich w Katowicach. Władze po zatrzymaniu awanturników, wypuszczają ich natychmiast na wolność po wylegitymowaniu.

(!) **Londyn,** 31. 8. Z Bombaju **donoszą, że przywódca** kongresu wszechindyjskiego **Pandit Jawaharlal Neru** został **ułaskawiony i po blisko dwuletnim więzieniu wypuszczony na wolność.**

POWROTNA FALA KRYZYSU BANKOWEGO?

(!) **Nowy Jork,** 31. 8. (R). W Bridgeport w stanie Connecticut zamknięte zostały trzy banki handlowe o łącznych depozytach 8,665.000 dolarów. Jest to pierwszy wypadek zamknięcia banków z powodu trudności finansowych od czasu wznowienia działalności po ostatnim kryzysie bankowym w Stanach Zjednoczonych.

TRAGICZNY WYPADEK NA POPISACH LOTNICZYCH.

(!) **Londyn,** 31. 8. (L) Podczas popisów lotniczych na wybrzeżu w Barmouth w hrabstwie Merioneth obniżył się aparat pewnej lotniczki do tego stopnia, że skrzydło strzaskało jednemu z widzów głowę, zabijając go na miejscu, zaś bratu jego strzaskało ramię. Aparat spadł następnie do morza, przyczem lotniczka odniosła ciężkie rany.

(!) **Medjolan,** 31 8. (R). W Tyrolu południowym wydarzył się w ostatnich dniach w Alpach szereg nieszczęśliwych wypadków, podczas których 5 turystów poniosło śmierć. M. in. zginął także ksiądz Boneda z Como, który podczas szukania szarotek **spadł ze szczytu Cavallazza i poniósł śmierć.**

DO SZKOŁY W NOWEM OBUWIU!

Skarpetki dziecięce Zł. 0.30 - 0.40 0.50 - 0.70



FABRYKA W CHEŁMKU

Prosimy nas odwiedzić, a postaramy się Was dobrze obsłużyć!

2.- Nr. 27-34 Art. 4462-29 „Trampki" do szkoły, gier i zabaw! Nr. 23-26 Zł. 1.50 - Nr. 34-38 Zł. 3.—.

9.- Nr. 27-34 Art. 2642-05 Dziecięce pantofelki boksowe z paseczkiem. Szeroki, wygodny fason.

9.- Nr. 27-34 Art. 3622-22 Czarne lub bronzowe boksowe półbuciki. Skórz. podeszew. 35-38 Zł. 12.-

10.- Nr. 27-34 Art. 3672-22 Buciki dla chłopców, z czarnego lub bronzowego boksu. Nr. 35-38 Zł. 14.-

POSAD POSZUKUJ

PIELĘGNIARKA z długoletnią praktyką szpitalną, pierwszorzędne referencje — pielęgnuje chorych — położnice — przyjmie też na wyjazd. Ceny niskie. Zgłoszenia pod „Siostra" do Adm. „N. Dziennika". 1257g

STUD. IV r. filoz., rutynowana siła i zdolny pedagog, obejmie lekcje ze wszystkich przedmiotów z zakresu szkół średnich, klas wyższych lub niższych, za skromnem wynagrodzeniem. Daje wszelką gwarancję. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika" pod „Rutynowana siła". 1791g

MŁODY CZŁOWIEK 25 lat, wolny, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia handlowego lub przemysłowego, umysłowego lub fizycznego. Pilny, sumienny, zdolny, najlepsze referencje. Warunki bardzo skromne. Zgłoszenia pod „Sumienny F. A." do Adm. „N. Dziennika". 1764x

NAUKA I WYCHOWANIE

WPISY na KURSY HANDLOWE GRYSZPANA, Kraków, ul. Józ. Sarego (Zielona) 12 przyjmuje się codziennie. Opłata miesięcz. zł. 15. Zniżki! **Dla zamiejscowych nauka specjalna, drogą korespondencji Żądać informacyj!** 3520x

W pryw. GIMNAZJUM Koed. im. H. Kołłątaja Kraków, Czapskich 5 — jest jeszcze kilka wolnych miejsc w klasach I. nowego ustroju, IV, V., VI. hum. Dodatkowe **WPISY** przyjmuje Dyrekcja codziennie — od godz. 8—1. 3530x

WPISY dodatkowe na koncesjonowane **KURSY HANDLOWE FEINBERGA,** Starowiślna 28, codziennie. Taksa 15 Zł. miesięcznie. Tamże kursy **językowe ANGIELSKIE;** niemieckie, prowadzone przez dyplomowane siły fachowe. Opłata minimalna. 3471x

▲▲▲▲▲▲▲▲▲

Przetargi publiczne.

5 Okręgowy Urząd Budownictwa w Krakowie, plac Magdaleny L. 2 ogłasza przetarg nieograniczony na:

1) budowę stajni dla 5 Baonu Telegraficznego przy ul. Prandoty w Krakowie na dzień 15 września 1933 r. godzina 10;

2) budowę działowni dla 23 p. a. l. w Będzinie na dzień 15 września 1933 r. godzina 11-ta.

Wszelkie informacje oraz druki ofertowe można otrzymać w 5 Okręgowym Urzędzie Budownictwa w godzinach urzędowych.

Wadjum 1 proc. oferowanej sumy winno być złożone bezwzględnie: 1) gotówką na konto czekowe P. K. O. Nr. 438800 Izby Skarbowej w Krakowie, względnie 2) w papierach wartościowych w Kasie Urzędu Skarbowego, w obu wypadkach na rzecz Okręgowego Urzędu Budownictwa Nr. V. w Krakowie, a kwit dołączony do oferty. Złożone kaucje w innej formie, jak książeczki wkładkowe, listy gwarancyjne, weksle i t. p. nie będą uwzględniane, a tem samem oferty te jako nieważne rozpatrywane nie będą.

Druki ofertowe w 1 egzemplarzu w podwójnych zalakowanych kopertach, opatrzonych tytułem roboty, należy składać w 5 Okręgowym Urzędzie Budownictwa w podanym wyżej terminie, poczem nastąpi komisyjne otwarcie ofert.

Najnowszy podwójny zeszyt 5—6 trzeciego rocznika (maj-czerwiec 1933)

MIESIĘCZNIKA ŻYDOWSKIEGO

pod redakcją Dra Z. ELLENBERGA

zawiera następującą treść:

I. Oberlaender: Artysta i myśliciel.
I. Berman: Proza Józefa Rotha.
Z. Silberpiennig: Powrót do tradycji religijnej w głosach publicystyki żydowskiej.
J. Freylichówna: Zagadnienie likwidacji długów Kahału Kazimierskiego.
A. Eisenstein: Najdawniejsze wzmianki o stanie umysłowym Żydów w Polsce.
L. Rozner: XVIII. Kongres Sjonistyczny.
Jakób Thon: Arlosoroff jako polityk.
J. Gelfat: Arlosoroff jako ekonomista.
Chaim Arlosoroff: Wytyczne naszej polityki.
F. Schlang: Midrasz i Agada według koncepcji Szkoły wiedeńskiej.
N. Weinig: Z etnografji żydowskiej.
Henryk K. Rozenberg: Emigracja Żydów z Polski do Stanów Zjednoczonych.
J. Frenkel: Tyr i Jerozolima.
Z. Ellenberg: Palestyna w rzeczywistości.
H. Sternbach: Czyn obywatelski.

Warunki prenumeraty: kwartalnie zł. 8. — Administracja: Warszawa, Rymarska 8, telef. 11-57-38. — Konto P. K. O. 24.768. Menora Sp. Wyd. — Redakcja: Łódź, Narutowicza 96. 1622x

TROCHĘ HUMORU



— Z moją żoną nie można już więcej wytrzymać. Rano, w południe i wieczór żąda odemnie pieniędzy.

— A co robisz z tyloma pieniędzmi?

— Tego nie wiem, bo nigdy jej nie daję.

▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲▲

RÓŻNE

JUŻ najwyższy czas odnowić przerwany abonament! Największy, najbogatszy wybór nowości powieściowych posiada tylko **„ALFA",** Wypożyczalnia książek, Jagiellońska 8. 3521x

LOKALE

SZUKAM pokoju z kuchnią, komfort, najwyżej II. piętro. Dzielnica VII. — VIII. Czynsz pewny. — Zgłoszenia: Kordeckiego 5 m. 11. 3404g

POKÓJ frontowy, osobne wejście, do wynajęcia Studencka 4 m. 5. 3537x

POKÓJ z komfortem dla 2 akademików-Żydów z utrzymaniem lub bez — blisko WSH. do wynajęcia: Aleja Mickiewicza 45 m. 7. 7865x

ZARAZ do wynajęcia pokój ładny z utrzymaniem lub bez dla pań lub panów: ul. Dietlowska 11 I. piętro, m. 7.

▲▲▲▲▲▲▲▲

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM torę (rodały). Zapytania skierować do: H. Gronner, Kozy (pow. Biała). 3535x

„PITROFF". Sucharki karlsbadzkie. Zastępca: Jakób Schmalzbach, — Kraków, Dietla 113. Wysyłka w każdej ilości. 3513x

DYWANY
Linoleum, ceraty, firanki, kapy, chodniki i portjery
M. HALPERN
Kraków, Poselska 18, tel. 116-79

LIKWIDACJA fabryki maszyn z kompletnem urządzeniem i nowemi maszynami: 2 traki szybkobieżne 650 i 350 przelotu, piła cyrkularna ze stołem ruchomym; piła cyrkularna poprzeczna; piły wahadłowe; szlifierki, sztance, drążkownice: lokomobila benzynowo-naftowa 10 KM pedność, koła pasowe, lożyska samosmary kulkowe: Z. Rübner, Żywiec. 3464x

Książka — to jedyny przyjaciel który nigdy nie zdradza.
John Stuart Mill.

Jedyną wypożyczalnią w Krakowie, która zaopatrzoną jest w najnowsze książki polskie, niemieckie, francuskie, żydowskie angielskie jest

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA
GIZELI KANFEROWEJ
KRAKÓW SEBASTJANA L. 23

PRENUMERATA w Krakowie na prow.	miesięcznie Zł.	6'00	kwartał. Zł.	18'0
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	6'20	„	19'—
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	6'60	„	19'80
Zagranica z przesyłką pocztową	„	10'08	„	30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr wjednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 2 łamy po 74 milim. - Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: i strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.